

GWIAZDZIK KRAKOWSKIE

Rok V Kraków, Niedziela 8 stycznia 1950 r.

Zjednoczenie Rybnickie na pierwszym miejscu w wydobywaniu węgla

OSTATECZNE obliczenia wykazują, że w produkcji węgla w 1949 r. pierwsze miejsce osiągnęło Zjednoczenie Rybnickie, które wykonało roczny plan w 118 proc.

Dalsze miejsca zajęły Zjednoczenia: Gliwickie—107 proc., Katowickie — 104 proc. i Dąbrowskie — 103 proc.

Plan załadunku wykonano ogółem w 107 proc., przy czym przemysł węglowy Dolnego Śląska osiągnął 117 proc., a Górnośląski 107 proc. (p)

Pod hasłem zjednoczenia Niemiec odbywają się wybory do Związków Zawodowych w N. R. D.

BERLIN.

NA terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej rozpoczyna się kampania wyborcza przed głosowaniem do władz Związków Zawodowych. Kampania toczy się pod hasłem zjednoczenia Niemiec na podstawach demokratycznych oraz uświadomienia klasy robotniczej „dlaczego i dla kogo pracuje”.

Odwilż i większe opady śnieżne



W Polsce śródkowej po ostatnim silnym mrozie nastąpiła odwilż, 7 bm. termometr wskazywał 1 stopień powyżej zera. Śnieg zaczął topnieć. Jeszcze cieplej jest na Dolnym Śląsku. W nocy we Wrocławiu i w Legnicy było plus 4 stopnie. Przy czynnej znacznego ociepleni się jest masy niż barometryczny nad północną Polską. Niżej przesuwa się na południe wy zachód, niosąc opady śnieżne na północ kraju, a deszczowe w centrum, na południowym zachodzie i na południu. Natomiast na wschodzie panują duże mrozy. W Suwałkach zanotowano 7 bm. w nocy — 18 stopni. Nad ranem w Białej Podlaskiej było — 10 stopni.

W. Brytania, Norwegia i Cejlon UZNAŁY OFICJALNIE CHINY LUDOWE

Francja zapowiada uznanie rządu Mao Tse-Tunga w najbliższym czasie

LONDYN.

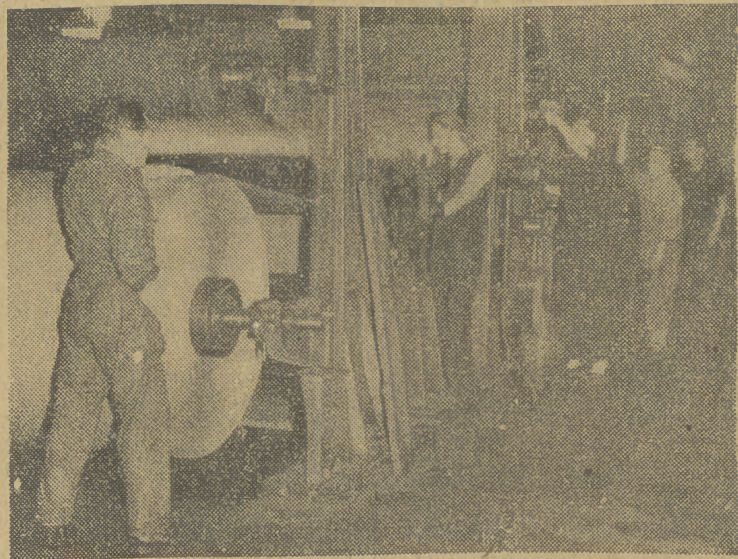
W okresie ostatnich dni rządy W. Brytanii, Norwegii i Cejlonu uznały oficjalnie Chiny Ludowe, zrywając równocześnie stosunki dyplomatyczne z Kuomintangiem. W Paryżu rzecznik prasowy MSZ zapowiedział, że rząd Francji uzna Chiny Ludowe w najbliższym czasie.

PRAWDOPODOBNI pod naciskiem tych wypadków prezydent Truman złożył na konferencji prasowej w Białym Domu oświadczenie, iż rząd USA nie zamierza użyć swych sił zbrojnych dla interwencji na Formozie.

Znany komentator radiowy Reston ujawnia jednak, że w zamian za porzucenie planu bezpośredniej pomocy wojskowej dla Formozy, Rada Obrony USA na wniosek ministra Achesona zaproponowała wzmocnienie amerykańskich sił zbrojnych w rejonie zachodniego Pacyfiku, udzielenie pomocy wojskowej Filipinom i pld. Korei, dostarczenie pomocy gospodarczej i sprzętu wojskowego dla celów „obrony wewnętrznej” Indonezji, oraz poparcie wojsk francuskich w Indochinach.

UJAWNIONE przez Restona projekty Achesona stanowią szkielet od dawna zapowiadanego nowego planu polityki amerykańskiej na Dalekim Wschodzie. Niewątpliwie na stanowisko Trumana i Achesona poza całkowitym brakiem zaufania co do możliwości oporu ze strony resztek wojsk Czang Kai-szeka i obawami przed ryzykiem wojny z Chinami Ludowymi, wpłynęła decyzja brytyjska uznania rządu Chińskiej Republiki Ludowej.

GROMNE zapotrzebowanie na papier nakłada na papiernię trudny obowiązek dostarczenia go w dostatecznej ilości. Na zdjęciu fragment hali fabryki celulozy, która produkuje gatunek papieru tzw. natron.



Uznanie Chin Ludowych przez Anglię i inne kraje zachodnie nastąpiło na przystawione pięć minut przed ostateczną klęską Kuomintangu. Kola rządzące krajami zachodnimi musiały uznać, że istnienie i okrzepnięcie Chin Ludowych jest żelaznym faktem, którego nie zmienia żadne pobożne życzenia Waszyngtonu. Uznanie to, ogłoszone w momencie wznowionych intryg amerykańskich w sprawie Chin, świadczy równocześnie o pogłębieniu się sprzeczności w obozie imperialistycznym.



Mao-Tse Tung

Dzieci Bojowników otrzymają podarki

Zarząd okręgowy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację urzędza 12 bm. o godz. 17, w sali świetlicy przy ul. Lubicz 16, dla dzieci swoich podopiecznych uroczyste powitanie Nowego Roku, połączone z obdarowaniem dzieci paczkami ze słodyczami.

Błoczki na paczki wydaje referat opieki Zw. Bojowników przy ul. Basztowej 8.

Demokraci niemieccy czczą pamięć Polaków — ofiar hitleryzmu

BERLIN.

Na cmentarzu gminy Ganzig w Saksonii odbyła się uroczystość uczczenia pamięci Polaków, którzy w czasie wojny przebywali w Lipsku na przymusowych robotach, a w ostatnich dniach przed kapitulacją Niemiec zostali zamordowani przez hitlerowców.

W wygłoszonych przemówieniach podkreślono, że krew ofiar hitleryzmu będzie stanowiła dla narodu niemieckiego wieczną przestrożę i będzie bodźcem do walki w obronie powszechnego pokoju.

Zmiana załóg w tramwajach



W pobliżu Poczty Głównej w Krakowie odbywa się codziennie zmiana załóg tramwajowych. Tramwajarze, mający po południową służbę, czekają na swoją kolej. Za chwilę wsiądą oni do wagonów i wyruszą na wyznaczone trasy. (Fot. J. Rumianowski).

Wzrasta opór ludności Formozy przeciwko Czang Kai-szekowi jego amerykańskim mocodawcom

KNEWY JORK.

KORRESPONDENCI prasy amerykańskiej donoszą z Taipoh (stolica Formozy), że na terenie całej wyspy wzrasta ruch partyzancki, skierowany przeciwko władzom kuomintangowskim. Nie wyklucza się wybuchu powstania mieszkańców wyspy przeciwko zleniawidzonemu reżimowi Czang-Kai-szeka i jego amerykańskim doradcom.

DIENNIKI donoszą, że również wśród oddziałów kuomintangowskich na Formozie panuje silny ferment. Oficerowie stosują drakońskie metody dla zachowania dyscypliny wśród żołnierzy kuomintangowskich. W wielu wypadkach żołnierze wraz z uzbrojeniem przechodzą na stronę partyzantów!

Budynki, należące do Amerykanów, znajdują się pod silną strażą policjantów, uzbrojonych w automaty i granaty. Również rezydencja Czang Kai-szeka jest chroniona przed gniewem ludności przez grupę oficerów.

Departament Stanu USA, licząc się z nastrojami ludności Formozy, wydał obywatelom amerykańskim, współpracującym z władzami kuomintangowskimi, zlecenie natychmiastowego opuszczenia Formozy.

Kamrat Hitlera i Mussoliniego nowym premierem greckim

ATENY.

MISJĘ utworzenia nowego rządu monarchofaszystowskiego w Grecji otrzymał przewodniczący Zgromadzenia Narodowego Theotokis.

Jak się okazuje, nowy premier Grecji, który w czasie wojny współpracował z faszystami włoskimi i hitlerowcami otrzymał misję na wyrażenie żądanie ambasadora amerykańskiego w Atenach.

Theotokis jest jednym z największych obsznarników greckich. Po wojnie był ministrem spraw wewnętrznych i kierował akcją terrorystyczną przeciwko elementom postępowym Grecji. Osoba premiera, jego przeszłość polityczna i poglądy dowodzą, że nowy rząd niczym nie będzie się różnił od poprzedniego terrorystycznego rządu Diomedesa.

Intelektualiści francuscy ku czci Romain Rollanda

PARYŻ.

GRUPA intelektualistów francuskich, wśród których znaleźli się m. in. Aragon, prof. Joliot-Curie, poeta Aime Cesaire, reżyser filmowy Moussinall i inni — wydała apel do intelektualistów francuskich, wzywając ich do czynnego udziału w zorganizowanych przez Bojowników o Wolność i Pokój uroczystościach, które odbędą się 8 stycznia w mieście rodzinnym Romain Rollanda, Clamecy, w związku z piątą rocznicą śmierci wielkiego pisarza i bojownika o pokój.

Apel przypomina najważniejsze etapy pisarskiej i społecznej działalności Romain Rollanda w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną przeciwko reakcji i faszyzmowi oraz stwierdza iż obowiązkiem wszystkich Francuzów jest godnie uczcić jego pamięć przez konsekwentną walkę z podlegaczami wojennymi.

Dziś 6 stron

Na zasadzie równości poszanowania całości terytorialnej i suwerenności

Chińska Republika Ludowa jest gotowa nawiązać stosunki z Indiami

PEKIN

AGENCJA prasowa Wolnych Chin donosi, że minister spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czu En-lai, wystosował do rządu Indii odpowiedź na notę, w której rząd hinduski wyraził chęć nawiązania stosunków dyplomatycznych z Chińską Republiką Ludową.

Czu En-lai w odpowiedzi swej oświadczył, że Chińska Republika Ludowa gotowa jest nawiązać stosunki dyplomatyczne z Indiami na zasadzie równości, wzajemnego poszanowania całości terytorialnej i suwerenności i z uwzględnieniem wzajemnych interesów. Czu En-lai wyraził nadzieję, że rząd Indii wyśle swych przedstawicieli do Pekinu dla omówienia powyższej sprawy.

Turniej hokejowy w Krynicy Legia Warszawa — Gwardia 4:4 (0:2,1:1,3:1)

GWARDIA zrobiła niespodziankę, licząc na zwycięstwo publiczności, grając przez dwie trzecie zupełnie dobrze i, aczkolwiek Legia była lepsza technicznie, Gwardia nadrobiła te braki szaloną ambicją i zapalem.

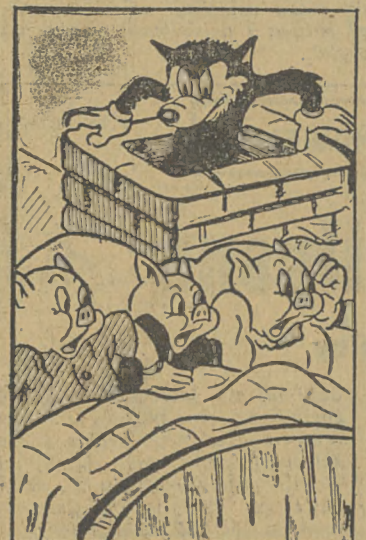
Krakowianie prowadzili w 1 tercji 2:0 ze strzału Cisowskiego, w 14 min. i Kotaby w 17 min.

W drugiej tercji, która zakończyła się remisowo, Gwardia była bezwzględnie lepsza drużyna, gniotąc przez kilka minut warszawską Legię. Bramki w tej tercji uzyskali: Bromowicz dla Legii i Bożek dla Gwardii. Zaznaczyć należy, że Kowalski dwukrotnie nie trafił do pustej bramki, natomiast Bieniek (Gwardia) obronił kilka groźnych strzałów.

W trzeciej tercji Gwardia, zmęczona silnym tempem, opadła na siłach, co wykorzystali warszawczacy, zdobywając bramki przez Bromowicza, Guntera i, w ostatnich sekundach gry, przez Koperczyńskiego. Ostatnie dwie bramki należy zapisać na konto Bienka. Dla Gwardii jedyną bramkę w tej tercji uzyskał Kowalski 2.

Sędziowali Wigura i Brzeziński — b. słabo, nie orientując się w spalinach. (z. ch.)

Uwaga dzieci! Poniżej zamieszczamy piąty rysunek — KONKURSU — Jaka to bajka?



Jutro zamieścimy ostatni rysunek, do którego zostanie dołączony kupon, na którym należy napisać, jakim bajkom odpowiadają rysunki i wypełniony kupon przesłać na adres Redakcji „Echa Krakowskiego” — Kraków, Wielopole 1.

Miedzy dzieci, które odgadną wszystkie rysunki, zostaną rozlosowane piękne

NAGRODY!

24 GODZINY w kraju

□ Dla usprawnienia pracy personelu Państwowej Administracji Rolnej w powiatach, powołane zostały w starostwach zamiast referatów — Oddziały Rolnictwa i Reform Rolniczych, obejmujące całość spraw rolniczych w powiecie.

□ Chłopi w Stopicach, gm. Jezów k/Jeleniej Góry, podjęli uchwałę o przystąpieniu do współzawodnictwa w dostawach zboża do miejscowej spółdzielni, wzywając do rywalizacji sąsiednie gromady.

□ Między pracownikami poszczególnych starostw w Łodzi rozpoczęło współzawodnictwo, polegające na jak najszybszym i jak najlepszym załatwianiu interesantów.

□ Zw. Zawodowy Pracowników Leśnych i Przemysłu Drzewnego w Łodzi wyróżnił 49 przodowników pracy z terenu województwa. Pracownicy ci otrzymają wysokie nagrody pieniężne.

□ W Warszawie, na lotnisku na Bielanach, rozpoczęły się II Ogólnopolskie Zawody Modeli Latających, zorganizowane staraniem Zarządu Głównego ZMP.

□ 72 grom. dy w woj. rzeszowskim otrzymały premie za stuprocentową przedterminową spłatę podatku gruntowego.

□ W Poznaniu obraduje rozszerzone plenium Zarządu Wojewódzkiego ZSCh z udziałem prezesów i sekretarzy organizacji terenowych.

24 GODZINY na świecie

★ Wśród robotników belgijskich szerzy się ruch protestacyjny przeciwko wysłaniu do Belgii amerykańskiego sprzętu wojennego w ramach agresywnego paktu atlantyckiego. Robotnicy odmówią wyładunku i przewozu broni.

★ Amerykańska Izba Reprezentantów domaga się zmniejszenia funduszy dla krajów objętych planem Marshalla.

★ Związki Zawodowe robotników Zagłębia Ruhry organizują wielkie wiece w dniach 6 i 7 bm., na znak protestu przeciwko statutowi Zagłębia. Naród niemiecki nie godzi się na kolonizację Niemiec Zachodnich.

★ W Amsterdamzie wybuchł strajk robotników budowlanych. Robotnicy Rotterdamu, Utrechtu i Hagii prowadzą nieustanną walkę o podwyżkę płac.

60 milionów zł zaoszczędziła fabryka w Mirkowie

Suma oszczędności uzyskanych w fabryce papieru w Mirkowie w roku ubiegłym przekroczyła 60 milionów zł. Plan oszczędności wykonała z 12-milionową nadwyżką.

Do osiągnięcia tych przyczyniło się przede wszystkim współzawodnictwo pracy oraz zgłoszone dotychczas pomysły racjonalizatorskie.

Życie w Trizonii to raj dla spekulantów i nędza dla ludzi pracy

W kabaretach „dziewczeta - taksówki” Kontrasty na każdym kroku

Znienawidzeni okupanci anglosascy i pogardzani politycy z Bonn

Napisał Seweryn Rojański

90 PROCENT kobiet w Niemczech Zachodnich jest na sprzedaż. Cena waha się od kilku marek lub obiadu, do futra lub naszyjnika. Ale pan rozumie, że niewielu jest ludzi, którzy mogliby kupić kobiecie futro. Toteż piękne i eleganckie kobiety zamieniają się w spółkę akcyjną, w której kilku mężczyzn na raz posiada udziały dochodzące do przyznanego porozumienia między sobą w sprawie jej usług.

W ten cyniczny sposób zobrażował pewien wycinek życia w Trizonii, redaktor katolickiego dziennika „Mercur” w Monachium, Kurt Kolmsberger, w wywiadzie dla amerykańskiego pisma „Herald Tribune”.

Niedyskrecje

ILE KOSZTUJE PAN „POSEŁ”?
W DZIENNIKU angielskim „Tablet” ukazało się ostatnio następujące ogłoszenie:

„Poszukiwany, jako placący gość, po świętach Bożego Narodzenia, katolik, który jest w stanie ponieść konieczne koszty, aby wystawił swoją kandydaturę w wyborach na posła z ramienia partii liberalnej”.

Ogłoszenie treściwe i związane. W Brytanii jak wiadomo znajduje się w przededniu wyborów. Nie wątpimy, że niejednemu dżentelmenowi chorującemu na spleen propozycja taka będzie odpowiadała.

NIE W SMAK
WŁADZE brytyjskie w Berlinie zakazały urzędzenia wystawy „Życie w Polsce” w brytyjskim sektorze tego miasta.

Władze brytyjskie tłumaczą, że „tego rodzaju wystawa” mogłaby wywołać niepokój wśród ludności.

My wiemy co sądzić o tej obłudnej owadzie angielskich okupantów. Nie w smak im polska wystawa, bo po prostu boją się prawdy. Niepokoją się oni co myśleć będą ciwierci miliona bezrobotnych berlińczyków kiedy dowiedzą się jak naprawdę wygląda życie w Polsce.

KULT TARZANA
ZŁASKI rządów sanacyjnych młodzieży polska przed wojną karmiona była wszelkiego rodzaju historiami o „człowieku - małpie”, „Tarzanie. Kult Tarzana nadal z pałem rozpowszechniają historyjki obrazowe, których kilkanaście drukowanych jest w każdym piśmie amerykańskim.

Wybitny psycholog amerykański, dr Lawrence A. Averill, stwierdził, że 95 proc. jego młodocianych pacjentów mówi z zachwytem o bohaterach historyjki obrazkowych, że są to „dzielni ludzie, mordercy wszystkich, którzy im się podobają”.

Wydawcy przypuszczają, oświadczając dalej dr Averill, że każdy z czytelników tych historyjek jest „małym potworkiem, posiadającym mózg dziecka, seksualny popęd satyra i delikatność duchową goryla”.

W innym miejscu korespondent „Herald Tribune” przytacza odpowiedź swej znajomej, kiedy zwrócił jej uwagę, że wszystkie kobiety w Trizonii ubierają się w sposób nader wyzywający:

„Dlaczego nie — odpowiedziała ze spokojem. — Musimy pokazać to, co sprzedajemy. To, na co pan patrzy, to nasz jedyny kapitał”.

Korespondencja ta — jak można było przypuszczać — nie pozostała bez echa. Do redakcji „Herald Tribune” wpłynął list od burzonego trizonczyka, który zaproteściwał przeciwko cyfrowi podanym przez katolickiego redaktora.

„Są one nieprawdziwe — pisał. Liczba kobiet w Trizonii, które są na sprzedaż, nie jest większa niż tylko 50 procent!”

Nie będziemy rozstrząsać kto z tych dwóch amatorów — statystyków ma słusność. Ale sam fakt, że u nikogo nie wywołuje zgorznięcia to, że kobiety, aby żyć, muszą się sprzedawać i handlować swym ciałem, jest aż nadto jaskrawym przykładem do jakiego poziomu nędzy i rozkładu moralnego zepchnęła ludność Trizonii okupacja anglosaska.

„Taxi - Girls”

W REPORTAŻU angielskiego dziennikarza Dawida Raymonda znalazł można inny charakterystyczny obrazek z życia Trizonii. W hamburskim kabarecie „Rieperbahn” wprowadzono amerykańską innowację „taxi-girls” („dziewczeta-taksówki”). Za 20-pfennigowy bilet wykupiony w kasie można kupić partnerkę na jeden taniec.

„Partnerka taka przed rozpoczęciem tańca — pisze Raymond — podaje drukowaną wizytówkę, że jest biedną studentką, maszynistką lub wdową, zarabiającą tańcem na utrzymanie i że ma nadzieję, iż nie nadużyje się jej sytuacji”. W praktyce jednak wizytówka ta jest tylko marną zasłoną dla uprawiania przez właścicieli kabaretów intratnego procederu stręczycielstwa.

W kabaretach Trizonii wprowadzono też inną innowację amerykańską: ruletki i gry hazardowe. Korzystają z tego spekulanci, którzy obawiają się wpłacać do banków wielkich sum zarobionych na czarnym rynku. Właściciele kabaretów

chętnie wydają swym stałym klientom zaświadczenia, że zarobione na spekulacji sumy zostały rzekomo wygrane w ruletkę, a według prawa trizonialnego, wygrane przy rulecie pieniądze zwalniane są od podatku, a spekulanci od podejrzeń, że zdobyli je drogą nielegalną.

„Dziewczeta - taksówki” i oszukujący urząd podatkowy, spekulanci — pisze w zakończeniu Raymond — to symptomy dzisiejszych Niemiec Zachodnich. Z jednej strony skandalicznie niskie płace, które zmuszają do szukania dodatkowych zarobków, z drugiej zaś strony — nowobogacy spekulanci z pieniędzmi do wyrzucenia”.

Bezrobocie

ROBOTNIK mający rodzinę na utrzymaniu — czytujemy znów artykuł z „Herald Tribune” — nie może tej rodziny utrzymać ze swojej pensji, nawet jeśli zarabia stosunkowo dobrze. Prócz niego musi pracować żona i dzieci. Ale pracę jest trudno znaleźć i całe jego życie to nieustanna walka, aby przetrwać w obliczu zmory, stojącej stale przed oczyma — zmory bezrobocia.

„Tygodniowy zarobek wykwalifikowanego robotnika w Trizonii wystarcza zaledwie na jeden dobry obiad w restauracji. Jedzą tam tylko spekulanci, przemysłowcy i oficerowie wojsk okupacyjnych. W sklepach pełnych towarów wszelkie go rodzaju brak tylko jednego — klientów”.

Swoje reportaże o życiu w Trizonii „Herald Tribune” zamieszcza pod ogólnym tytułem „Kociołkowi po Hitlerze”. Ale jest to tytuł niesłuszny. To co się dzieje dzisiaj w Niemczech Zachodnich to nie tylko pozostałości hitlerowskiego panowania lecz w niemiłym stopniu wynik anglo-amerykańskiej okupacji. Korespondent amerykańskiego pisma nie ukrywa, że stosunek ludności w Niemczech Zachodnich do okupantów jest jak najgorszy, że okupanci są powszechnie znienawidzeni, a ich pachołkowie — ministrowie z Bonn — są pogardzani.

W oczach Niemców, do których mówilem — pisze on — rząd z Bonn nie ma żadnego znaczenia. Nazywają go „rządem kapitulacji”, uważają jest za posłuszne narzędzie anglo-amerykańskich okupantów, za narzucony wbrew woli ludności”.

Ludność Niemiec Zachodnich siedząc z uwagą rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej na wschód od Łaby, ze wstrętem i obrzydzeniem odwraca się od marionetkowego „rządu” Trizonii i jego imperialistycznych mocodawców. Chce ona jednemu Niemiec, chce wypełnić do reszty pohitlerowskie chwasty i pozbyć się anglo - amerykańskich ogrodników, którzy te chwasty pieczołowicie pielęgnują.

SPORT CZASOPISKA DLA WSZYSTKICH

bietnicy, gdy nagle zajaśniała mi myśl.

Przed chwilą Zaza na pożegnanie wręczyła mi małą paczuszkę, przewiązaną różową wstążeczką i szepnęła przymilnie:

— To twoje listy, Romualdzie. Nie chcę ich mieć w domu. Lepiej będzie, gdy przechowasz je u siebie. Strzeż ich jak skarbu! Kiedyś poproszę cię o nie.

Zacierając wesołutko ręce, wygłosiłem do siebie następujący monolog:

— Jeżeli bym miał skrupulatnie spełniać wolę Zazy, musiałbym, licząc po godzinie dziennie, poświęcić na miłosną korespondencję siedem godzin tygodniowo. Tymczasem mam pod ręką gotowe listy z ubiegłego tygodnia. Wystarczy je przedadresować i można po kolei, uważając na daty, wysyłać je na nowo. Trzeba sobie radzić! Zaza z pewnością nie zauważy.

Regularnie co poniedziałek Zaza oddawała mi na przechowanie paczuszkę listów, ja zaś regularnie również w poniedziałek wkładałem do niej siedmiu nowych kopert i miałem spokój na cały tydzień.

Wczoraj, gdy ukochana moja wręczyła mi jak zwykle listy, zauważyłem, że ma dziwnie poważną i zafasowaną minę.

100 milionów zebrało Wybrzeże na odbudowę Warszawy

GDAŃSK.

Województwo gdańskie zaplanowało w roku 1949 zebrać na odbudowę Warszawy 70 miln. zł.

Z okazji 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina sumę tę podwyższono do 75 miln. zł.

Ostatnie niepełne jeszcze obliczenia wykazały, że społeczeństwo Wybrzeża ofiarowało już na ten cel przeszło 100 miln. zł.

W zaśnieżonym ogródku kwitną róże

(Dalekopisem z Katowic)

W ogródku pracownika kokosowni „Radlin” p. Widenki, zamieszkałego w Godowie w pow. rybnickim, zakwitł krzak róży.

Niezwykłe zjawisko wzbudziło zainteresowanie wśród mieszkańców Godowa, którzy tłumnie odwiedzają ogródek p. Widenki. (P)

Świętyni kierowca p. Józef Chwila przejechał 132.000 km na ciężarówce bez remontu

KATOWICE.

KIEROWCA samochodu ciężarowego Powiatowego Związku Gminnych Spółdzielni w Katowicach — Józef Chwila uzyskał wspaniałe wyniki w swej pracy.

Dzięki umiejętnej konserwacji samochodu przejechał on na samochodzie ciężarowym 4-tonowym marki GMC, w ciągu 3 lat 132 tys. km bez kapitalnego remontu, przewożąc w tym okresie ponad 10 tys. ton towarów dla gminnych spółdzielni.

P. Józef Chwila uzyskał jednocześnie znaczne oszczędności w paliwie, zużywając przeciętnie ok 40 ltr. benzyny na 100 km.

Powiatowy Komitet Współzawodnictwa Centrali Rolniczej przyznał przodującemu kierowcy samochodu wysoką premię.

Meldunki

Czytelników

—Korespondentów

„Echa”

DOM DZIECKA

MIĘSKI Handel Detaliczny w Łodzi uruchomił „Dom Dziecka”, w którym podobnie jak w warszawskim „Raju Dziecięcym” maniusie będą mogły nabyć wszystko, co będzie im potrzebne dla ich pociech.

Również jeszcze w pierwszym kwartale b. r. otwarty zostanie w Łodzi „Dom Kobiet”. Nabyć tu będzie można materiały tekstylne, galanterię, kosmetyki oraz artykuły gospodarstwa domowego. (koresp. Z. B.)

OSWIETLONE WIOSKI

ELEKTRYFIKACJA wsi na terenie województwa lubelskiego robi stałe postępy. Wiele gmin otrzymało już światło. O rozwoju akcji elektryfikacji świadczy wzrost długości linii elektrycznej wysokości napięcia, która w ciągu pięciu lat powojennych wzrosła

niemal 12-krotnie. Plan elektryfikacji Lubelszczyzny w ubiegłym roku został wykonany w 107 proc. (M).

MUZEUM W WISŁICY

ZAPOCZĄTKOWANE w ubiegłym roku prace wykopaliskowe pod kierunkiem prof. Wł. Antoniewicza w Wiślicy nad Nidą będą prowadzone w tym roku na szerszą skalę. Już obecnie Państwowa Dyrekcja Muzeów i Ochrony Zabytków nabyła w Wiślicy budynek, który stanowić będzie bazę dla pracowników wykopaliskowych.

W budynku tym ma być również urządzona muzeum nadziadzińskie, które stanie się zbiornicą wykopalisk. (koresp. fo.)

Na 5 lat więzienia sąd skazał niesumiennej kasjerkę

WARSZAWA

Komisja specjalna aresztowała Elżbietę Kaszowską, urzędniczkę miejską, zatrudnioną w klinice Ortopedycznej Uniwersytetu na terenie Szpitala Dziecięcego Jezus. Do obowiązków Kaszowskiej należało przyjmowanie opłat od pacjentów leczących się w klinice i wydawanie im odpowiednich kwitów na wszystkie zainkasowane kwoty. W kancelarii kliniki panował pod tym względem chaos. Nikt nie kontrolował Kaszowskiej, co umożliwiło jej dokonywanie nadużyć.

Opłata za korzystanie z pomocy lekarskiej w klinice wynosiła 300 zł. od pacjenta. W ciągu dnia przebiegało się do 20 osób. Kaszowska nie wciągała do kwitariusza wszystkich zainkasowanych kwot, ale nazwiska chorych notowała na zwykłych kartkach albo wręczała pacjentom kwitki opiewające na połowę wniesionych opłat. Proceder ten dawał jej niezłe zyski, w ciągu bowiem roku przywłaszczono kwoty urosły do kilkuset tysięcy złotych.

Niesumiennej urzędniczka początkowo przyznała się do winy lecz później odwołała zeznania i oświadczyła, że pewne kwoty otrzymała od ordynujących w klinice lekarzy, którzy na własny rachunek dokonywali zabiegów i dzielili się z nią częścią honorarium. Fakty te są przedmiotem osobnego śledztwa.

Wczoraj sprawa Kaszowskiej była rozpatrywana przez Sąd Apelacyjny w trybie doraźnym, który skazał ją na 5 lat więzienia.

CODZIENNA NOWELKA

Listy miłosne

M. Firley

We wtorek dwudziestego grudnia pomiędzy ósmą a dziesiątą wieczorem wysłałem Zazie po raz sto dwudziesty trzeci, że ją kocham, i po raz trzysta dziesiąty, że ją ubóstwiam.

Gdy tylko się jednak drzwi za nią zamknęły, doznałem palącego niepokoju, iż nie potrafiłem dostatecznie wyrazić jej mych uczuć.

Zapewniła mnie, że z całym spokojem mogę pisać pod domowy jej adres. Dozorca, człowiek wyjątkowo uprzejmy, niezwłocznie wręcza jej listy do własnych rąk, o to więc, by mogły wpaść w ręce osób niepowołanych mowy nie było.

Nie zwlekając tedy, napełniłem stramentem wieczne pióro i zasiadłem przy biurku. Wkrótce zapisałem machkiem do góry do dołu dużego formatu arkusz papieru listowego:

„Odkąd wysłałam ode mnie, aniele białe i różowe, pograżony jestem w otchłani smutku... Wy-

dać mi się, lalaczko mała, że życie bez Ciebie pozabawione jest treści i wszelkiego uroku. Liczę sekundy, które mnie dzielą od chwili, gdy jutro znów do mnie zawitasz. Godziny będą mi się wlokły... (i tak dalej, i tak dalej)... „Ach czemu uniosłaś z sobą błękit cudownych swoich oczu i aksamit drobnych, najdroższych łapek?... (i tak dalej, i tak dalej)... Tęsknię, przybijam przę dzej, dniu jutrzejszy... Pochyl ku mnie główkę, najśliczniejsza z przelicznych, i zostań ze mną na zawsze (i tak dalej, i tak dalej)

Twój
Wierny Ci do śmierci
Tylko Twój

Romuald”

Zaza pracowała, jako modystka, w magazynie mód. Co wieczór po pracy przybiegała do mnie.

Nazajutrz od progu już wołała: — Romualdzie, jaki cacy list mi przysłałeś! Nie masz pojęcia,

jak się cieszyłam. Jeżeli naprawdę mnie kochasz, obiecuj mi, że codziennie będziesz do mnie pisywał. Dobrze?... Zgadzasz się?...

Względnie łatwo jest napisać pierwszy list miłosny: „Moja ślicznotko”, „mała lalaczko”, „moja królówko”, „aniele białe i różowe”, „najmilsza z umiłowanych”, „kociątko drogie” — wszystkie te pieszczotliwe nazwy same się cisną pod pióro.

Niestety, słownik zakochanych jest ubogi. Przy siódmym z kolei liście do tej samej wybranki praca staje się wybitnie skomplikowana. Z głową podpartą na ręce medytować trzeba głęboko:

— Czy czasem wczoraj albo przedwczoraj nie użyłem tych samych wyrazów?

We wtorek 20 grudnia, zaczynając list, radowałem się w duchu:

— Co za szczęście mieć w ten sposób choć trochę przedłużać srodzkie wspomnienie sam na sam!...

We wtorek 27 grudnia, zasiadając do ósmego z rzędu listu, kłamałem już wyraźnie:

— Tam do licha! W co ja się wpakowałem!

Po kwadransie uciążliwych wysiłków zdołałem dobrać zaledwie dwadzieścia słów. Bliski już byłbym niedotrzymania wiążącej mnie o-

Zabytkowe zamki woj. krakowskiego pod opieką konserwatorów

W OJ. KRAKOWSKIE obfituje w najpiękniejsze w Polsce ruiny zamków, sięgające niejednokrotnie w swych fragmentach XIII wieku. W ub. roku spośród licznych ruin zamkowych zabezpieczeniu poddano tylko te obiekty, które z jednej strony nadawały się do tego, że względu na zachowanie większej ilości baszt, murów i sklepiń, z drugiej zaś strony wskutek nadwątlenia przez wpływ atmosferyczne wymagały jak najszybszej ingerencji czynników konserwatorskich.

W AŻNIEJSZE roboty prowadzono przy następujących obiektach:

W zamku w Tenczynie — XVI wiek (pow. Chrzanów) zabezpieczono i częściowo odbudowano basztę Izabelę, którą nakryto żelbetonową płytą oraz zabezpieczono resztę sklepiń w skrzydle wschodnim. W trakcie robót odkryto tu pozostałości dziedzińca arkadowego i szereg cennych fragmentów.

W zamku w Ogrodzieńcu (pow. Olkusz) zabezpieczono częściowo mury i basztę wjazdową. Odkryto tu również fundamenty i liczne fragmenty dziedzińca arkadowego.

W zamku w Wiśniczcu (pow. Bochnia) zabezpieczono sklepienia i dachy oraz przeprowadzono badania naukowe, które doprowadziły do odkrycia fundamentów.

W zamku Niedzicy odbudowano dalszą partię zamku z zachowaniem wnętrza, dokonując remontu dachów, robót stolarskich i osklepienia.

W zamku w Dębnie (pow. Brześć) zabezpieczono skrzydło wschodnie, dokonując remontu wszystkich fasad. Przy pracach tych dokonano zabezpieczenia cennych fragmentów wnętrza z XV wieku.

W zamku w Pieskowej Skale (pow. Olkusz) dokonano zabezpieczenia dziedzińca arkadowego z XVI wieku oraz przywrócono stropy belkowe w kilku salach zamkowych.

Doniosły wynalazek b. robotnika tartaczego

Wykorzystanie trocin drzewnych daje miliard zł oszczędności w ciągu roku

B YŁY robotnik tartaczny — obecnie radca w Ministerstwie Leśnictwa — Andrzej Stanisławski, dokonał wynalazku brykietowania trocin bez substancji wiążącej (tzw. lepiszcza i skonstruował prostą i taną maszynę do produkcji brykietów tego typu.

Ślady drewnianego domu odkryto na dziedzińcu Zamku warszawskiego

(Telefonom z Warszawy)

M ROZY przerwały prace badań archeologicznych na dziedzińcu Zamku Warszawskiego. Dotychczasowe poszukiwania grodziska drewnianego z XVIII lub XIV w. na terenie dziedzińca późniejszego zamku murowanego nie dały jeszcze w pełni rezultatu. Natrafiono jednak na ślady drewnianego domu z tego okresu.

Dom ten posiadał podłogę z dobrze zachowanych cegieł, które pochodzą z XIV stulecia.

W czasie pracy archeologicznej odkryli fundamenty muru zamkowego z XVIII wieku w odległości ok. 10 m od tajemniczego drewnianego domu.

Oprócz tych odkryć natrafiono jeszcze na fragmenty ceramiki z różnych okresów. Znalezione też kilka kafli. Pochodzenie tych przedmiotów nie wniósł nic nowego do badań, gdyż znalazły się one na dziedzińcu przypadkowo, wskutek różnych rozbiórek i przekopywania terenu.

Prawo dla wszystkich

Z kim jesteście spokrewnieni i jakie mamy obowiązki

Rodzicom nie wolno zaniedbywać wychowania dzieci

W POLSCE Ludowej rodzina otoczona jest specjalnie pieczołowitą opieką państwa. Na odcinku prawa troska o rodzinę znalazła swój wyraz w specjalnym dekrecie z dnia 22.1.46 r. „O prawie rodzinnym”, który w sposób szczegółowy reguluje wszelkie stosunki członków rodziny do siebie i precyzuje ich prawa i obowiązki.

Przed wszystkim prawo rodzinne określa co to są „krewni”. Krewni w linii prostej są to osoby, z których jedna pochodzi od drugiej (np. dziadek i wnuk). Krewniami w linii bocznej są osoby, które pochodzą od wspólnego przodka, nie będąc z sobą spokrewnione w linii prostej (np. wuj i siostrzeniec). Krewni jednego z małżonków są powinowatymi drugiego współmałżonka, a ustanie małżeństwa nie przerywa powinowactwa.

Na wokandzie sądowej

ZA NIEGODZIWOŚĆ

Urządnik miejski w Pruszkowie, Stefan Wolski, robił podczas okupacji dobre interesy z kartkami żywnościowymi. Posadzono go powszechnie o wysługiwanie się władzom hitlerowskim. Toteż gdy aresztowano jego trzech podwładnych urzędników, na niego padło podejrzenie o „wsypę” i organizacja podziemna planowała zastrzelenie go pod lokalem żandarmerii.

Wyrok śmierci zapadł za przewłaszczenie 15.000 zł, zebranych przez kolegów aresztowanych na koszty ich uwolnienia.

Sąd Apelacyjny skazał Wolskiego za niegodziwość okupacyjną na 12 lat więzienia.

„ZGRZYTY MUZYCZNE”

Firma muzyczna Ruskowskiego zawarła spółkę z firmą galanterii metalowej Linkowskiego na prowadzenie przedsiębiorstwa w jednym lokalu przy ul. Marszałkowskiej 100.

Co stało się przyczyną nieporozumień pomiędzy spółkami, jest ich tajemnicą. Dość, że Ruskowski usunął urządzenie i towary Linkowskiego do składów „Wisły” i pozostawił sam na placu, wznowił sprzedaż artykułów muzycznych.

Za zbyt brawurową samowolę sąd skazał R. na miesiąc aresztu z zawieszeniem.

Krewni wstępni i zstępni

K REWNI w linii prostej wstępni i zstępni obowiązani są dostarczać sobie nawzajem w razie niedostatku środków utrzymania. Ten sam obowiązek ciąży na rodzeństwie, przy czym obowiązek dostarczenia utrzymania zstępnych jest bliższy niż wstępnych. Wyjaśniamy, że w rodzinie „zstępnym” jest syn, a „wstępnym” ojciec, matka, dziadek itd.

Dzieci

P RAWO rodzinne uznaje dwa rodzaje dzieci: pochodzących z małżeństwa i dzieci pozamałżeńskie. Zrównuje jednak całkowicie ich prawa cywilne. Dzieckiem pochodzącym z małżeństwa jest to dziecko, które urodziło się w czasie trwania małżeństwa, lub przed upływem 300 dni od jego rozwiązania. Dziecko urodzone w małżeństwie nosi nazwisko ojca, który jednak ma prawo zaprzeczyć swego ojcostwa w ciągu trzech miesięcy od uzyskania wiadomości o urodzeniu dziecka. Zaprzeczenie może być oparte tylko na dowodzie, że zachodzi oczywiste niepodobieństwo, żeby mógł być ojcem. Nawet stwierdzenie zdrady małżeńskiej nie daje powodów do zaprzeczenia ojcostwa. Ustawodawca staje tu wyraźnie w obronie dziecka i związku małżeńskiego jako całości.

Zarówno samo dziecko, jak i matka dziecka urodzonego poza związkiem małżeńskim mogą żądać ustalenia ojcostwa w drodze powództwa sądowego. Za ojca dziecka uchodzi ten, kto miał stosunek z jego matką w czasie od 300 do 180 dni przed urodzeniem się dziecka. Sąd w miarę wyników postępowania ustali kogo należy uważać za ojca dziecka. Jeżeli dziecko pozostaje na utrzymaniu instytucji społecznej np. w przytulisku, czy zakładzie dla sierot, to wówczas powództwo może wytoczyć opieka społeczna.

Nazwisko dziecka pozamałżeńskie

D ZIECKO pozamałżeńskie nosi nazwisko rodowe matki, a w razie ustalenia ojcostwa przez sąd, ten sam sąd nadaje mu nazwisko.



W SKLEPIE

— Poproszę o małą damską chusteczkę...

— To ma być pewnie niespodzianka dla szanownej małżonki?

— O tak, niespodzianka! Ona spodziewa się nylonów.

JAK TU NIE PŁAKAĆ

Znany politykacz ognia, Ben Kuku Fifirowi był raz przypadkowym świadkiem gaszenia przez straż pożarną olbrzymiego pożaru składu desek na przedmieściu Paryża.

Towarzyszący mu dyrektor cyrku zauważył nagle łzy w oczach polityka, zapytał więc go delikatnie:

— Czemu płaczesz, Ben Kuku?
— Jak tu nie płakać — pada za łosna odpowiedź — gdy tyle żarcia się marnuje!...

NIE MA OBAWY

ŻONA: Drę na samą myśl, że mogłabym zostać wdową!...
MĄŻ: Nie obawiaj się, kochanie. Póki ja żyję, to ci nie grozi!

TO BY POWIEDZIAŁA

— Co by pani powiedziała, gdybym tak znieśnacka panią pocałował i uciekł?
— „Nie uciekaj pan!”

ojca. Ojciec dziecka ma obowiązek pokrycia kosztów porodu, trzytygodniowego utrzymania matki i obowiązek ponoszenia razem z matką kosztów wychowania dziecka. Ten obowiązek trwa aż do uzyskania przez dziecko możliwości samodzielnego utrzymania się.

Późniejszym małżeństwem swoich rodziców dziecko może być uprawnione i zyskać wszelkie prawa dziecka zrodzonego w małżeństwie.

Ojciec może uznać swoje dziecko urodzone poza małżeństwem. Uznanie takie winno być dokonane w formie aktu, zeznanego przed sądem, urzędnikiem stanu cywilnego, lub notariuszem, albo po prostu w testamentcie. Dziecko uznane przez ojca ma również stanowisko prawne dziecka z małżeństwa.

Wychowanie

R ODZICE kierują wychowaniem dziecka. Są obowiązani utrzymywać je i przygotować do zawodu, z uwzględnieniem fizycznych i duchowych właściwości i skłonności dziecka. Prawa rodziców są następujące: prawo do żądania posłuszeństwa, prawo do karania (jednak bez szkody dla zdrowia dzie-

cka) oraz prawo zarządzania majątkiem dziecka z tym, że dochody z tego majątku winni obracać na utrzymanie i wychowanie dziecka, a całą nadwyżką mogą rozporządzać dowolnie.

Jedynie zasadnicze czynności jak sprzedaż nieruchomości, zaciąganie pożyczek wekslowych, nadawanie darowizn, przyjmowanie spadków, mogą być dokonywane przez rodziców dopiero po uzyskaniu zgody sądu jako władzy opiekuńczej.

Władza rodzicielska jeśli jest źle sprawowana może być obojętna, lub jednemu z rodziców odebrana postanowieniem sądu, jako władzy opiekuńczej. Odpowiedni wniosek może postawić zarówno którekolwiek z rodziców, jak i krewni, czy też opieka społeczna, lub prokurator.

Władza opiekuńcza jest zawsze Sąd Grodzki właściwy terytorialnie w miejscu zamieszkania rodziców, lub dziecka.

„SPORT”

CZASOPISMO DLA WSZYSTKICH

W krakowskich „Sygnałach” współzawodnictwo pracy przyniosło doskonałe wyniki

Przodownicy pracy otrzymali specjalne odznaki i książeczki PKO z wkładami

W E współzawodnictwie indywidualnym w krakowskich „Sygnałach”, w trzecim kwartale 1949 roku brało udział 96 procent załogi.

Od 1 kwietnia 1949 r. „Sygnały” biorą udział we współzawodnictwie międzyzakładowym z Bydgoską Fabryką Sygnałów Kolejowych i Górnictwem Fabryką Sygnałów Kolejowych. Współzawodnictwo międzyzakładowe przyczyniło się do osiągnięcia jak najlepszych wyników pracy w krakowskich zakładach. Robotnicy dokładnie zdają sobie sprawę, jaki cel i zadanie ma ta szlachetna rywalizacja.

Pomidory w proszku i inne nowości na rynku

W ubiegłym sezonie owocowo-warzywnym byliśmy nieraz świadkami marnotrawstwa owoców i warzyw. Wpływało na to w dużej części dotychczasowe rozmieszczenie przetwórci owocowo-warzywnych, znajdujących się przeważnie poza bazami produkcyjnymi. Taki stan rzeczy odbijał się dotkliwie na kosztach produkcji.

W niektórych województwach, np. w obu śląskich, znajdowało się dotychczas 18 przetwórci zasilańców owocami z Lubelskiego, Rzeszowskiego i Kieleckiego. Sam Śląsk wskutek swego uprzemysłowienia i gęstości zaludnienia, nie mógł pokryć własnego zapotrzebowania nawet na owoce konsumcyjne. Natomiast w obfitującym w owoce Rzeszowskim były tylko dwie małe przetwórcze, zatrudniające zaledwie kilku lub kilkunastu pracowników i rozporządzające prymitywnymi urządzeniami.

W planie 6-letnim jest przewidziana rozbudowa już istniejących i budowa nowych fabryk win i przetwórci owocowo-warzywnych, przede wszystkim w ośrodkach produkcji ogrodnictwa-sadownictwa. Ogólna ilość zakładów wzrośnie stosunkowo nieznacznie, jednak istniejące zakłady będą rozbudowane stosownie do potrzeb danego terenu.

Nowe przetwórcze będą znacznie większe od istniejących. Produkcja ich ulegnie również większemu zróżnicowaniu. Będą fabrykowane dotychczas w Polsce nieznane przetwory jak pektyna, soki i galaretki sproszkowane oraz pomidory w proszku, a zastosowane będą nowe urządzenia techniczne, a ilość pracowników wzrośnie w tym okresie dwukrotnie, wartość zaś przetworów w stosunku do stanu obecnego trzykrotnie.

Praca w przetwórciach będzie, dzięki wprowadzeniu ulepszeń, łatwiejsza i przyjemniejsza. (w. s.)

Wystawa obrazów

F. Kowarskiego

w »Palacu Sztuki«

W KRAKOWSKIM Pałacu Sztuki otwarto pośmiertną wystawę Falcjana Szczęsnego-Kowarskiego.

Prace Kowarskiego wystawione już były w Warszawie i w Moskwie, gdzie cieszyły się uznaniem kół artystycznych. Na krakowską wystawę składają się obrazy i szkice olejne, notatki rysunkowe, projekty polichromii i rzeźby; ogółem ponad 200 prac.

Wystawa krakowska jest przełomem wszechstronnej, w całym słowa tego znaczeniu, humanistycznej, twórczości Kowarskiego, której nie można podciągnąć pod żaden z prądów artystycznych krajowych lub zagranicznych.

Z powojennych prac artysty, znajdujących się na wystawie należy wymienić obrazy i szkice zawarte w trzech cyklach. Pierwszy z nich jest afirmacją odwiecznych przejawów życia, a więc doskonałe kompozycyjnie opracowane obrazy: „Elektra”, „Efeb”, „Grajek” i „Kobieta z kulą”. Drugi cykl to prace na temat tragedii ghetta, trzeci — cykl bohaterów polskiej demokracji.

Z powojennych prac Kowarskiego, ściśle związanych z tematyką współczesną, należy wymienić obrazy: „Proletariatczy” i „Górniki Pstrowski”. (B. P.)

ny pracy. Ilość godzin opuszczonych, nieusprawiedliwionych w III kwartale zmniejszyła się, jak również ilość spóźnień.

Specjalna komisja badała osiągnięcia poszczególnych pracowników, ustalając dla nich pewną ilość punktów. Największą ilość punktów otrzymał p. Stanisław Socha — 42, nadmistrz oddziału wewnętrznej wybitny przodownik pracy, który za swą pracę awansował z robotnika na wyższe stanowisko.

Z robotników, najwięcej punktów otrzymał ślusarz p. Konrad Ułman — 30 pkt.

P RZODOWNICY krakowskich „Sygnałów”, otrzymali książeczki PKO z wkładami oraz specjalne odznaki z napisem „Przodownik pracy”.

Robotnicy krakowskich „Sygnałów” dobrze rozumieją na czym polega współzawodnictwo i jakie korzyści daje państwu i im samym.

Adam Książek

Potężna chłodnia w Lublinie

W Lublinie oddano do użytku potężną, nowoczesną chłodnię wybudowaną przy reżni miejskiej.

Na uroczystość otwarcia przybył wiceminister Przemysłu i Handlu Mierziński. (mj)

Prezydium uroczystego zebrania w „Sygnałach” w dniu przedterminowego ukończenia planu 5-letniego we wrześniu ub. roku.



Wspaniały romans człowieka z tajemnicą pisany dla wszystkich

Elektryczność w służbie człowieka

Napisał Jan Dąbrowski

WYOBRAZMY sobie... W wielkim mieście nagle zgasły światła. Na ulicach stanęły tramwaje i trolleybusy. Zamilkły głośniki radiodiodników. W sali kontrolnej dyżurnego inżyniera się ci elektrycznej zegary wskazujące zużycie prądu stanęły na zerze.

Zerwała się burza... telefonicznych dzwonek. Huta, posiadająca elektryczne piece telefonuje, że temperatura metalu spada, grozi „zamrożenie” przewodów piecowych. Alarmują elektryczne piekarnie i młyny. Dyżurny wodociągów melduje, że stanęły pompy i miasto jest bez wody. Dramatyczne brzmienie wiadomości ze szpitala, gdzie podczas operacji oka elektryczny nóż chirurga zamienił się — z braku prądu — w tępy drucik...

Brak prądu zakłócił normalne życie całego miasta — myśli dyżurny inżynier. A przecież były czasy, gdy nie istniało nawet słowo „elektryczność”...

Od Talesa z Miletu do „armaty elektrycznej”

O D tajemniczych narad filozofów greckich, zbierających się u słynnego Talesa w zajętym przez Persów Milecie, gdzie pierwszy raz zaobserwowano zjawisko przyciągania lekkich przedmiotów przez bur-

zstyn, do budowy „cyklotronu” — wielkiej „armaty elektrycznej”, która ostrzeliwuje jadra atomowe — to olbrzymi szmat dzieł ludzkiej myśli i twórczej pracy. Opisuje go „Kronika elektryczności”, wspaniała książka Teodora Wejtkowa. (Wydawnictwo „Współpraca”, przekład z rosyjskiego inż. Hurwica).

Zdawałoby się, że dziwna ta książka o elektryczności, w której daremnie szukać jednego choć wyliczenia, symbolu, wzoru. A przecież właśnie w ten popularny, dla każdego dostępny sposób, opisane są dzieje dziesiątków wynalazków, które zaprzęgiły w służbę człowieka energię pioruna. Dzieje usiłowań, nieustannej pracy, upartych badań. Dzieje walki z czynnikami, które hamowały postęp: przesądami, ciemnotą, klerem, który zawsze usiłował przeciwdziałać postępowej myśli i nowym odkryciom.

Książka Wejtkowa ukazuje konsekwentnie, jak niewielką rolę w dziejach wynalazczości odgrywa przypadek. Geniusze myśli opierają

się na osiągnięciach innych, posuwają dalej badania, dokładają swoją cegiełkę do wielkiego gmachu wiedzy. Nieraz prześladowani i zapoznani przez współczesnych — dopiero po latach zostają „odkryci” przez swych następców.

Ze szczególną serdecznością pisze Wejtkow o tych wielkich wynalazcach, którzy wyszli z mas ludowych, jak Łomonosow, Usagin, Franklin, Faraday, Rutheford.

I jeszcze z jednego względu ogromnie ciekawa jest książka Wejtkowa. Oto pokazuje ona udział uczonych rosyjskich w wielkim dziele wprężania elektryczności w służbę człowieka. Pokazuje, jak uczeni krajów zachodnich wydzielali im dobytek naukowy, korzystali z doświadczeń, odkrywali po raz drugi, to, co raz już zostało odkryte — gdyż ciemny despotyzm carskiej Rosji nie tylko nie pomagał, ale przeszkadzał w pracy i rozpowszechnianiu owoców tej pracy.

Telegraf bez drutu

NIEZWYKLE charakterystyczna jest historia wynalazcy radia, czyli „telegrafu bez drutu” — Popowa.

Znane są już na świecie odkrycia Herta. Popow i jego przyjaciel, Rybkin, konstruują aparat, za pomocą którego mogą przesyłać sygnały znanym z telegrafii alfabetem Morsa. Aparat działa na odległość 2000 metrów. Rosyjskie Towarzystwo Fizyko-Chemiczne organizuje wykład Popowa z demonstracjami. Ale... Ale Popow jest wykładowcą szkoły marynarki wojennej. I przychodzi rozkaz przeniesienia: „Zadanych szczegółów”.

Przed oczyma obecnych zademonstrowane zostaje działanie aparatu. — Ależ to telegraf bez drutu! — woła sekretarz Towarzystwa Gerszun.

— Może być... — mówi niepewnie Popow. I wyjednuje u sekretarza, aby w protokole z posiedzenia zapisano „A. Popow pokazuje przyrządy do demonstrowania na wykładach doświadczeń Herta”.

A w rok później, posługując się obficie opisywanymi przedtem doświadczeniami i urządzeniami Popowa, „odkrywa” radiotelegraf Marconi, wspomagany przez amerykański kapitał, podczas gdy Popow daremnie kołata w ministerstwie marynarki o subwencje na budowę już

skonstruowanego i wypróbowanego aparatu w większych rozmiarach.

Nie wyjątek

HISTORIA Popowa nie jest wyjątkiem w dziejach twórczej myśli uczonych rosyjskich. Wiele ich wynalazków nie poszło dalej w świat właśnie dla podobnych względów. Rosyjski uczyony Bazyli Pietrow na 8 lat przed Davy'm odkrył łuk Volty i zastosował izolację przewodów elektrycznych. Morsego uprzedził, budując w Petersburgu telegraf, Paweł Szyling, żarówkę wynalazł Aleksander Łodygin, Łaczinow jednocześnie z Francuzem Deprezem opracowywał przesyłanie elektryczności na odległość, Usagin wynalazł transformator, zaś ojcem systemu trójfazowego prądu przemiennego był pracujący w Niemczech rosyjski uczyony Doliwo - Dobrowolski.

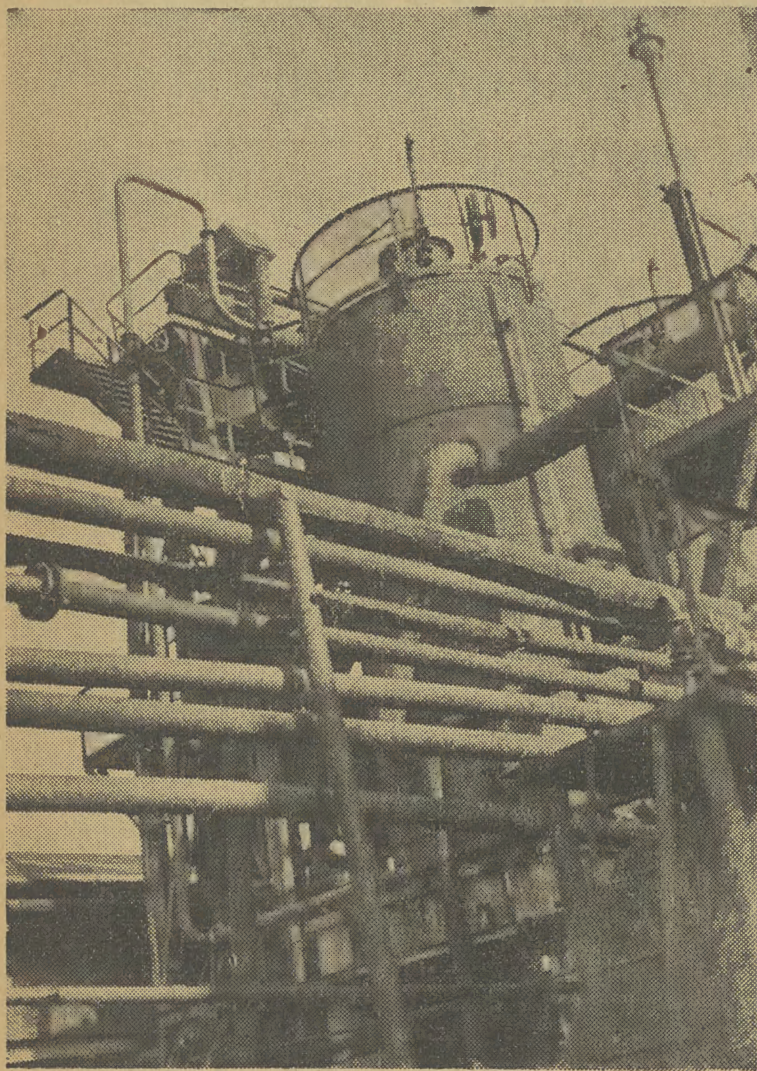
„Dalszy ciąg tej książki piszą nasi robotnicy, inżynierowie, technicy, na rusztowaniach, w elektrowniach, fabrykach sprzętu elektrotechnicznego, nasi badacze w naukowych zakładach elektrotechnicznych” — pisze tłumacz książki, w posłowiu, zawierającym dane o stanie elektryfikacji Polski. „Kronika elektryczności” — dzieje spętania pioruna i zaprzęgnięcia go w służbę społeczeństwa ludzkiego — ten wspaniały romans człowieka z tajemnicą, pisany dla wszystkich i to tak, że wszystkich musi oczarować — czeka na dalsze rozdziały.

Ludzie z rudowęgłowca



Stanisław Wróblewski, obcinacz z rudowęgłowca „Brygada Makowskiego”, przy pracy z młotem pneumatycznym. (Fot. K. Komorowski)

Stajemy się krajem przemysłowym



WSPÓŁZAWODNICTWO obejmuje coraz szersze kręgi robotników. Oto fragment rafinerii ropy naftowej w Jedlicach, której pracownicy jako jedni z pierwszych — w tej gałęzi naszego przemysłu — podjęli akcję współzawodnictwa. (Fot. Film Polski)



MIECZYSLAW Borowy bawi na gościnnych występach w Państ. Teatrze w Opolu, gdzie z dużym powodzeniem gra Mroziaka w „Weselu Fonia”.

SKŁANKA WODY Scribe'a w reżyserii dyr. Al Rodziewicz wystawiona została w Państ. Teatrze Ziemi Pomorskiej. W rolach głównych: J. Obidowicz, J. Okońska, H. Krzywicka i W. Rucińska.

PRZYSZŁA premiera warszawskiego teatru „Syrena” będzie satyrycznym wodewilem o aktualnej tematyce, pióra Z. Gozdawy i W. Stępnia. Bohaterem wodewilu będzie... trójka mirarska.

MARK.

„Polonica” w CSR

Czeska monografia o Juliuszu Słowackim

Wydawnictwo czechosłowackich związków zawodowych „Prace” w swoim cyklu „Profile” wydało niedawno monografię poświęconą polskiemu poecie Juliuszowi Słowackiemu. Jest to obszerna praca prof. dr Karola Krejciego, znakomitego polonisty Uniwersytetu Karola w Pradze. Książka nosi tytuł „Juliusz Słowacki, polski poeta-rewolucjonista”.

W oświetleniu autora ukazuje się wyraźnie prawdziwe oblicze Słowackiego nie tylko jako jednego z największych artystów słowa, ale i jako jednego z najbardziej postępowych i najbardziej rewolucyjnych duchów słowiańskich literatur ubiegłego stulecia.

Sylwetki krakowskie

Murarz Szydłowski na Osiedlu Robotniczym Mogiła wybił się na czoło pracujących zespołów

Jednym z wybitnych brygadziów pracujących na Osiedlu Robotniczym — Mogiła, (PPB, Oddz. 10), jest Jan Szydłowski, murarz,

którego zastajemy przy finiszu prac murarskiej. Brygadziści stawia przy nas ostatnie z wielu sepek okien w murowanych budynkach osiedla.



Jan Szydłowski wybił się na czoło

spowodowały, że został on odznaczony proporczykiem przodownika pracy. Zespół jego przodujący w drugim etapie, w pierwszym otrzymał proporczyk przodujący brygady.

St. Sz.

Jeśli będziesz niegrzeczny dostaniesz pomarańczowe serce

Dzieci z przedszkola Zakładów Sprzętu Taborowego są jednak i pilne i grzeczne

(Korespondencja własna)

TE przedszkola to dobra rzecz. Dzieciaki zabawiają się do syta, uczą piosenek i wierszyków — a człowiek ma wolne ręce i może dużo zrobić w domu...

— Moje, jakoś się nawet odmieniły. W domu nie można było sobie poradzić — tak dokazywały. Teraz potrafią deklamować, pięknie śpiewać — a co najważniejsze, mam w domu święty spokój.

Kobieta pocałowała dwoje prowadzonych za ręce dzieci i wprowadziła je do baraku, w którym mieści się przedszkole Zakładów Sprzętu Taborowego nr 3 na Wildzie. — A baw się dobrze — dodała. Nie sprawiaj opiekunkę kłopotu.

Rozmawiające kobiety pożegnały się i rozeszły — każda w swoją stronę.

W schludnie urządzonej salce przedszkola — gwar. Jeszcze nie ma godziny 9, a wszystkie dzieci są już na miejscu. Podchodzą teraz kolejno do kierowniczkę przedszkola — p. Anny Taber, witając ją.

NĄPIERW PÓŁ LITRA MLEKA

P. Taber ubóstwia dzieci — każde całuje w zarumienioną od chłodu buzię i pomaga rozebrać się z piaseczków, sweterków i szalów, w które troskliwie mamusię poobwijały swe pociechy.

Na dzieci czeka już — jak zawsze, smaczne śniadanko. Przygotowała je p. Irena Mrozkowiak. Na każdą małą istotkę przypada pół litra mleka, bułka z masłem i jabłuszko. Żarłoki otrzymują oczywiście dodatki.

— Wczoraj uczyliśmy się piosenek, a dzisiaj będziemy malować, bo wystawa się zbliża... — mówi do dzieci Anna Taber.

BOŻENKA MALUJE NAJLEPIJ

Pomagając sobie wysuniętymi językami, które jak na sznurku wędrowały za ruchem kredek i ołówków, dzieci poczęły rysować różne figury. Zapewne kreślone esy floresy w wyobraźni dziecka przed stawały ulubione postacie i przedmioty. Jak dotąd największe zdolności malarskie wśród dzieci tego przedszkola wykazuje 6-letnia Bożenka Pawlak, a większa część obrazków wiszących na ścianach jest właśnie jej dziełem.

MUSIMY BYĆ TAK DUŻE — JAK TATUS

O 13 — obiad.

Dzieci z niechęcią odkładają nieskończoną pracę — słuchają jednak swej opiekunki, która im kiedyś powiedziała, że jeśli nie będą jeść — nie urosną. A każde z dzie-

ci chce przecież być tak duże, jak tatus, który pracuje w Zakładach Sprzętu Taborowego.

Obiad i tym razem składa się z dwu dań. Na deser kompot, lub świeży owoc. Po posiłku cisza — godzina odpoczynku. Wszystkie dzieci przechodzą do pokoju sypialnego i kładą się. Troskliwa opiekunka okrywa je kołderkami.

Nie wszystkim dzieciom spieszą jednak pod kołderkę. Maciuc Pawlak, Jacuś Michałowski i Boguś Kania próbują odwiec nieciekawą chwilę ciszy. Lecz i na to jest lekarstwo.

„POMARAŃCZOWE SERCA”

— Jeśli nie posłuchacie — dostaniecie pomarańczowe serca — mówi z powagą p. Taber.

Na te słowa gwar milknie, jak za dotknięciem różdżki.

Owo „pomarańczowe serce” tak cudownie działające na żywych chłopców — to pomysł p. Taber. „Pomarańczowe serce” karci moralnie, a przede wszystkim — wychowuje.

Pomysł jest bardzo prosty. Każde z dzieci ma zeszytek oznaczony sygnum np. drabinka, bucikiem itp. Do tego zeszytu wkłada się serduszką „niebieskie” i „pomarańczowe”. Niebieskie oznaczają dobre uczynki i dobre sprawowanie, a serce pomarańczowe stanowi punkt ujemny. Pod koniec każdego tygodnia oblicza się wyniki, a najgrzeczniejsze dzieci otrzymują nagrody w postaci cukierków, lub zabawek, wykonanych w wolnych chwilach przez kierowniczkę.

Po każdym obliczeniu dzieci zabierają zeszyt do domu, aby pokazać rodzicom. Wobec tego, że i rodzice mają prawo wkładać dobre, lub złe serduszkę, dzieci zachowują się w domu spokojnie, ba, przy młajają się nawet, aby tylko uzyskać jeszcze jedno niebieskie serduszek.

Zbliża się godzina 15. Za chwilę pojawiają się w przedszkolu wracający od warsztatu pracy rodzice, by zabrać rozbawione dzieci do domu. Dzieci żegnają nas wierszykami, których nauczyły się w przedszkolu. Broniek Jeronek deklamuje z przejęciem wierszyk o „kaczce-dziwaczce”, a Bogusia Formankiewicz — wierszyk o fabryce, deklamowany niedawno na akademii zorganizowanej z okazji 70-rocznicy urodzin Generalissimusa J. Stalina. (W. Bryk)

Styczeń

8

SEWERYNA

Niedziela

Co podać dziś na obiad

KAPUSNIAK Z KISZONEJ KAPUSTY. Wziąć kawałek mięsa wieprzowego (zeberka), 1 kg kiszonej kapusty, 2 łyżki masła, 1 cebulę, 2 łyżki maki. Kapustę i mięso zalać dwoma litrami wody i gotować 3-4 godzin, dolewając tyle wody, aby kapusniak nie był zbyt gęsty. Skoro mięso będzie miękkie wybrać je, pokroić na kawałki i włożyć z powrotem do zupy. Następnie rozpuścić na patelni tłuszcz, na tym zrumienić cebulkę drobno usiekana, dodać 2 łyżki maki, przesmażyć na rumiano i tym zalać kapusniaka. Podawać z ziemniakami.

GULASZ Z WIEPRZOWINY. Usmarzyć na tłuszczu dwie duże usiekane cebule. Oddzielnie na patelni roztopić 5 kg. porzeczki słoniny, na wrzawy tłuszcz wrzucić pokrajane w kostkę mięso, szybko obrumienić, przelać do rondla z cebulą. Na patelni włożyć dwie lub trzy łyżki wody, zagotować i wlać do mięsa. Poniżej posypać papryką, wlać łyżkę domowego octu (z jabłek). Dusić na małym ogniu pod przykryciem, a kiedy mięso będzie miękkie, posypać je makią, zamieszać i dusić jeszcze parę minut. Do gulaszu podać kładzione kluski. (gen.)

Idziemy do Krakowa

REFORMY MKE.

Reformatorzy z MKE mogą się już nacznie przekonać jak niefortunny są niektóre z wprowadzonych ostatnio ograniczeń w korzystaniu z ulgowych kart tramwajowych.

Wystarczy odbyć krótką podróż jakimkolwiek tramwajem, by być świadkiem tzw. „użerania się” właściciela karty z konduktorem. Na słuszne żale pasażerów, nieszczerze wy przedstawia swoje — również słuszne — racje — miano wicie obowiązku wykonywania



przepisów M. K. E. Z czego jasno wynika, że niestrasne są chyba tylko przepisy!

Żyjemy zatem nadzieje, że smutne styczniowe doświadczenia z no wymi kartami — wpłyną na zmianę niektórych, niezbyt życiowych, decyzji MKE. (x).

KAWA I SPANIOLEK

Często spotyka się piękne panie i ich czworonożnym ulubieńcami w sklepach i magazynach.

Pierwszy raz jednak udało się nam zauważyć taką panią się ze swym pupilem w kawiarni „Plastyków”.

Pani piła „pół czarnej”, a jej kudłaty spaniolek siedział koło krzesła i przeszkadzał wszystkim przechodzącym.

Możeby jednak kierownicy lokali wydali zarządzenie nie wpuszczania tak kłopotliwych „gości”. (b. p.).

Czytelnicy chwalą...

Wyrazy głębokiej wdzięczności i uznania dla pracowników Spółdzielni „Gastronom” przekazuje za naszym pośrednictwem p. Aniela Krawiec, która zgubiła tuż przed świętami torebkę i otrzymała ją z powrotem, w największym porządku.

O pracownikach komunikacji autobusowej do Krynicy, zwłaszcza jeśli chodzi o obsługę autobusu po południowego w dniu 31. XII. — wyraża się z pełnym uznaniem p. Je. Jak nam donosi p. Je:

mimo godzinnej opóźnienia przy wyjeździe, kierowca autobusu — jadąc ostrożnie i równo — nie zatrzymując się niepotrzebnie, prawie do nadrobienia spóźnienia; w „do skonałej formie” zjechał na miejsce — co nie było łatwe, z uwagi na pierwszy śnieg i mroź.

Walne zgromadzenie Unii-Groble

Unia — Groble przypomina wszy stkim zainteresowanym, że Walne Zgromadzenie Klubu odbędzie się w dniu dzisiejszym, t. j. 8 bm., o godzinie 10-tej w lokalu własnym przy ul. Wiśnej 10.

Kochamy nasze galganiane pacynki

Aktorzy - lalkarze opowiadają o swej pracy

Najlepszą dla nich nagrodą jest pełna po brzegi roześmiana widownia

DLA wielu jeszcze osób z nazwą „teatru lalek” kojarzy się pojęcie widzianych ongiś jaselek, czy też szopki politycznej, kiedy to ukazwały się wypchane watą czy słomą lalki — kukły na patyku, obracane w koło swej osi, chodzące na wyciętych w podłodze — równoległych torach. Lalki trzęsły się niesamowicie, brak im było wyrazu i ruchu — ktoś z daleka recytował długie i nudne, bez doboru literackiego, teksty. Najczęściej teksty te nie dochodziły na salę, tłumione przez zastawki i parawany.

Należy zakładać plombowane wodomierze

Dyrekcja Miejskich Wodociągów i Kanalizacji w Krakowie wzywa wszystkie instytucje, które dotychczas pobierały wodę bez wodomierza (za pomocą rur nasadowych — do hydrantów), aby zaopatrywały je w plombowane wodomierze.

Na podstawie specjalnych zarządzeń, dyrekcja przystąpi do rekwizycji rur nasadowych bez wodomierzy, a przeciwko niestosującym się do zarządzeń będą wyciągnięte konsekwencje prawne.

Konkurs »Echa« zamknięty — ale czytelnicy piszą

Dziś chwalimy sklep nr 40 przy ulicy Krowoderskiej

Wprawdzie nasz konkurs na najsprawniejszą obsługę w sklepach PSS jest już zamknięty, ale zanim podamy ostateczne wyniki — zamieszczamy jeszcze niektóre wypowiedzi czytelników.

Liczne uwagi, jakie otrzymaliśmy od nich listownie, świadczą wymownie o żywym oddziały i o bliskim kontakcie naszego pisma z czytelnikami.

Panna Kirek (ul. Starowińska 77) i p. Kotlarska (ul. Pędzichów 2) zgodnie chwalią sklep nr 40 przy ul. Krowoderskiej 22. Obie czytelniczki stwierdzają, że zarówno kierowniczka sklepu, jak i jej współpracownicy umieją stworzyć miły, pogodny nastrój, a ponadto utrzymać wzorową czystość w sklepie, toteż wszyscy odbiorcy niezależnie od wieku, darzą je swoją sympatią.

Nie zdarza się tu nigdy, by na żądanie jakiegos towaru klientki otrzymywały inny towar, jak to jeszcze niedawno bywało w innych sklepach. (a)

Tekst: Bogusław Welcz

Przełącz Siedmiu Wiatrów



25. W pewnej chwili plutonowy oparł głowę o krawędź stołu. Mężczyzna przysunął się jeszcze bliżej. Jędrzek czuł, jak palce nieznajomego sięgają do pochwy pistoletu za wieszanej na nasie. Nieznacznie

DZIŚ istnieje kilka rodzajów lalek, a więc lalki-marionetki, pacynki, kukiełki zmechanizowane, istnieją także w Polsce specjalne zawodowe teatry lalek. I to nie tylko teatry dla dzieci, ale również dla starszych.

Jako wzór teatrów dla starszych niech służy nam gość z ubiegłego roku: Obrazcow z Moskwy i Skupa z Czechosłowacji.

Aby zapoznać się bliżej z tym typem teatrów, udajemy się za kulisy pierwszego po wojnie teatru lalek — „Grotoska” w Krakowie.

Trafiłszyśmy dobrze, bo próby są w toku. Oto naprawdę nowość w sztuce lalkowej: „Cyrc Tarabumba”.

Na scenie właściwej, przeznaczony ongiś dla teatru żywego, umieszczono dwa pomosty 2-metrowej wysokości.

Widzimy tu marionetki. Na specjalnie skonstruowanym urządzeniu wiszą przeciętnie 15 nitek 2-metrowych, których końce łączą się z rękami, tułowiem, nogami lalki. Podciągnięcie nitki powoduje skręt głowy, obrót tułowia czy ruchy nóg laleczki.

TO WCAŁE NIE ŁATWE!

PROBUJEM! tej sztuki, zachęceniu przez założyciela teatru, dyr. Jarema. Niestety — lalka albo wiszi w powietrzu lub też sunie nogami po podłodze, jak sparaliżowana. A to dopiero najprostsze ćwiczenie! Rezygnujemy z dalszych.

Łatwiej idzie nam z kukiełkami zmechanizowanymi.

W sali prób „aktorzy” przygotowują się właśnie do premiery bajki „Konik Garbusek”. Lalka jest z materiału o wnętrzu pustym (jest to miejsce na rękę poruszaczka). Od przegubów laleczki opuszczone są patyczki, okryte najczęściej sukienkami lalki. Patyczki te kierują ruchem rąk.

Lalki wychodzą na scenę z parawanu. Trzeba pamiętać o utrzymaniu stałej wysokości, by lalka nie zapadła się.

GALGANIANE PACYNKI

PACYNKI — to jeszcze jeden rodzaj lalek. Są one uszyte z materiału.

Pierwszy raz spotykamy się z taką ilością lalek. Istny labirynt nitek (ostatnio używa się nitek nylonowych).

W TEATRZE „GROTESKA”

Pracują tu ludzie nieznani światu, o których nie pisze się recenzji, bo nikt ich nie widzi. Pracują ciężko, a nagrodą dla nich jest zapełniona i roześmiana widownia.

Roma i Stefan Stojakowscy, Puget, Kuniska, Żylińska, Jaremczuk czy Serafinowicz — to poruszacze i recytatorzy.

— Lalki to nasz żywioł. Lubimy je i kochamy. Mamy wśród nich swoje sympatie. Prosimy często dyrektora, aby przydzielił nam do poruszania tę, a nie inną lalkę. W ten sposób opowiadają o sobie aktorzy-lalkarze w czasie próby.

Dziwny jest teatr lalek — piękny i ciekawy.

Tadeusz Mroczek

STYPENDIA imienia gen. Świerczewskiego dla dzieci Bojowników o Wolność i Demokrację

Związek Bojowników o Wolność i Demokrację uruchomił w roku szkolnym 1949/50 fundusz stypendialny im. Karola Świerczewskiego.

Komisja Stypendialna Zarządu Okręgu przyznała w ramach otrzymanych kwot z Zarządu Głównego:

50 stypendiów po 40.000 zł rocznie,

W ub. miesiącu urodziło się 582 dzieci

W grudniu ub. roku przebywało w Krakowie 347.517 osób w tym 164.152 mężczyzn i 183.355 kobiet. Jak wynika ze statystyki w tym czasie zawarto 359 małżeństw, dzieci urodziło się 582, zmarło 410 osób.

Przyrost naturalny ludności miejscowej wynosi ogółem plus 177.

Pamiętajmy o szczepieniu psów!

Ze względu na to, że w pierwszym terminie przymusowego szczepienia ochronnego psów (przeciw wściekliznie) zaszczepiono tylko 65 proc. psów, ustalono terminy dodatkowe.

Szczepienie odbywać się będzie w punktach oznaczonych w poprzednim obwieszczeniu, w dniach od 12 do 17 stycznia b. r.

Wszyscy, którzy nie zastosowali się do rozporządzenia, karani będą w drodze administracyjnej aresztem do jednego miesiąca i grzywną do 50.000 złotych.

Wszyscy, którzy nie zastosowali się do rozporządzenia, karani będą w drodze administracyjnej aresztem do jednego miesiąca i grzywną do 50.000 złotych.

Wszyscy, którzy nie zastosowali się do rozporządzenia, karani będą w drodze administracyjnej aresztem do jednego miesiąca i grzywną do 50.000 złotych.

Wszyscy, którzy nie zastosowali się do rozporządzenia, karani będą w drodze administracyjnej aresztem do jednego miesiąca i grzywną do 50.000 złotych.

Wszyscy, którzy nie zastosowali się do rozporządzenia, karani będą w drodze administracyjnej aresztem do jednego miesiąca i grzywną do 50.000 złotych.

Wszyscy, którzy nie zastosowali się do rozporządzenia, karani będą w drodze administracyjnej aresztem do jednego miesiąca i grzywną do 50.000 złotych.

Wszyscy, którzy nie zastosowali się do rozporządzenia, karani będą w drodze administracyjnej aresztem do jednego miesiąca i grzywną do 50.000 złotych.

Wszyscy, którzy nie zastosowali się do rozporządzenia, karani będą w drodze administracyjnej aresztem do jednego miesiąca i grzywną do 50.000 złotych.

Wszyscy, którzy nie zastosowali się do rozporządzenia, karani będą w drodze administracyjnej aresztem do jednego miesiąca i grzywną do 50.000 złotych.

Wszyscy, którzy nie zastosowali się do rozporządzenia, karani będą w drodze administracyjnej aresztem do jednego miesiąca i grzywną do 50.000 złotych.

Co, gdzie, kiedy.

TEATR

Teatr im. J. Słowackiego godz. 15.30 „Damy i huzary”, g. 19 „Lubow Jarowaja”.

Teatr Stary (duża sala): g. 15 „Głupi Jakub” (mała sala): g. 15.30 i 19.15 „Moralność pani Dulskiej”.

Teatr Rapsodyczny (ul. Warszawska 5) godz. 19 — „Beniowski”.

Teatr Młodego Widza (Karmelicka 4): g. 19 „Księża i żebrak”.

Miejski Teatr Młodych (Szczyńska 3) — otwarty w g. 18-22.

Teatr Grotoska (ul. św. Jana 6) — nieczynny.

Teatr Kolorowa (Bocheńska 7): godz. 15.15 i 19 „Joanna Ligeza”.

Apollo: „Przeżycie”, 16, 18, 20.

Gdańsk: „Dziubars”, 15.30, 17.30, 19.30.

Szuka: „Młoda gwardia” seria I, 16, 18, 20.

Świt: „Pustelnia parmeńska” I seria, 16, 18, 20.

Wanda: „Czarodziej sadów”, 15, 18, 20.

Warszawa: „Śpiewak nieznany”, 16, 18, 20.

Wolność: „Powrót Lassie”, 16, 18, 20.

Uciecha: „Milczenie jest złotem”, g. 18, 18, 20.

Aktualności: „Najnowsza kronika filmowa”, „Amu — Daria”, „Uważny pomocnik”, „Nad Morzem Czarnym” — godz. 12, 13, 14.

Wystawy

Pałac Sztuki (Plac Szczepański 4) — Wystawa posmerna Felicjana Szczęsnego — Ikonarskiego.

Wystawa w Sukiennicach (czytelnia miejska) — „Kraków przedwczoraj”.

Muzeum w Sukiennicach otwarte od 10-15.

Muzeum Przemysłowe (ul. Smoleńsk 8). Wystawa historyczna teatru krakowskiego, godz. 10-16.

Dom Kultury: Wystawa Stalinowska — otwarta od godz. 9 — 20. Wstęp wolny.

63 stypendia po 25.000 zł rocznie, 50 stypendiów po 10.000 zł rocznie.

Rozpatrując podania komisja brała przede wszystkim pod uwagę udział w pracy społecznej, pochodzenie socjalne, warunki materialne i postępy w nauce.

Wyplata stypendiów rozpocznie się od poniedziałku, tj. dnia 9.I.1950 r.

Zarząd okręgu zwraca uwagę, że pobieranie stypendiów z kilku źródeł jest niedopuszczalne i powoduje natychmiastową utratę prawa korzystania ze stypendium związkowego.

Przeciw nadmiernemu zakrapianiu zabaw alkoholem:

»Prywatnych« konsumentów »czystej« obowiązuje cisza po godz. 22-ej!

Rozpoczął się już na dobre karawał, a wraz z nim liczne zbiorowe zabawy, w których bierze udział cały krakowski świat pracy. Nie brak również wieczorków i tańców w prywatnym kółku.

Ta ostatnia forma zabawy, nie pozostawia w zasadzie nic do życzenia. W interpretacji jednak nie których staje się plagą.

Malkontenci — nieliczni na szczęście, niezadowoleni z prowadzonej na forum publicznym walki z alkoholem, »wyżywają« się w domach prywatnych. Prowadzi to z kolei do »ożywionej« zabawy do białego rana, która stawia dosłownie na nogi całe kamienice i bloki.

Radio na pełny gaz, harmonia, wrzawienie mebli, krzyki i piski, akompaniują przez całą noc zniecierpliwionym ludzi. O »spaniu nie ma mowy.

Naszym obowiązkiem jest walka z nadużyciami, również na tym odcinku. Wszystkim zainteresowanym, zarówno winowajcom jak i ich »ofiaram« przypominamy: zakłócanie spokoju w nocy jest karalne. Po godz. 22 każdego lokatora obowiązuje cisza. Zawiadomiona milicja skutecznie uspokoi upartych zwolenników »czystej« i głośnych zabaw. (zl)

Przychodnia acetylenowa zarządu okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację czynna codziennie (prócz niedziel i świąt) dla członków i podopiecznych w godz. 16-19.

Szkolenia wydaje referat opieki zarządu okręgu ul. Basztowa 8, 2 p., tel. 501-46 w godzinach od 8 — 16.

Leczenie i zabiegi bezpłatnie. Bez skierowania przychodnia nikogo nie przyjmie.

Komisja kwalifikacyjna kandydatów na 6-miesięczny kurs elektromonterów odbędzie się dnia 10 bm. w Komendzie Miejskiej P. O. „SP”, Rynek Gł. 28.

Kurs jest bezpłatny, jak również całkowite zakwaterowanie i wyżywienie.

Po zakończeniu kursu kandydaci dostają skierowanie do pracy w zakładach przemysłu elektrotechnicznego.

Odzież pt. „Transplancja w rośliny wyższe” wygłosi dr. R. Rusek-Bauer dnia 11 stycznia o godz. 17 w Towarzystwie Ogrodniczym, ul. Floriańska 58.

Dnia 9 stycznia o g. 18 odbędzie się w „Domu Technika” przy ul. Straszewskiego 28 p. odczyt rektora dr. Walego Gośka pt. „Znaczenie i rozbudowa Akademii Górniczo-Hutniczej”.

Przychodnia acetylenowa zarządu okręgu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację czynna codziennie (prócz niedziel i świąt) dla członków i podopiecznych w godz. 16-19.

Szkolenia wydaje referat opieki zarządu okręgu ul. Basztowa 8, 2 p., tel. 501-46 w godzinach od 8 — 16.

Leczenie i zabiegi bezpłatnie. Bez skierowania przychodnia nikogo nie przyjmie.

Komisja kwalifikacyjna kandydatów na 6-miesięczny kurs elektromonterów odbędzie się dnia 10 bm. w Komendzie Miejskiej P. O. „SP”, Rynek Gł. 28.

Kurs jest bezpłatny, jak również całkowite zakwaterowanie i wyżywienie.

Po zakończeniu kursu kandydaci dostają skierowanie do pracy w zakładach przemysłu elektrotechnicznego.

KUPUJĘ stare wieczne pióra, nawet połamane. Pracownia, Starowińska 20. 1

PRZYJMĘ dziewczynę do dziecka. Władomono: Kraków, ul. Królowej Jadwigi 32, Kowalczyk, od 8 — 10. 10

SKRADZIONO legitymację DOW V 07279 Bułat Bronisława, legitymację PSS 2876, Bułat Stanisław. 15

TADEUSZ Stanisław Bardach ur. 1921 r. we Lwowie, syn Tomasa i Jadwigi Opola, uzyskał w Urzędzie Wojewódzkim Krakowskim zezwolenie na zmianę nazwiska na Suchocki. 17

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez RKU — Kraków, na nazwisko Balamut Władysław. 11

ZGUBIONO książkę: wojskowa, „Samopomocy Chłopskiej” i Zw. Zawodowego, Antkiewicz Marian. 12

ZGUBIONO książkę wojskową Nr. 091537 Seria A, Jurczak Kazimierz, w Nowym Sączu. 13

ZGUBIONO książkę wojskową oraz kartę ujawnienia wydaną przez Urząd Bezpieczeństwa, na nazwisko Ziółko Marian, Nowy Sącz. 14

ZGUBIONO legitymację Związku Chemiczów, wystawioną 1947, Kalinowski Michał, Kraków. 16

Redakcja: Kraków — Wielopole 1, tel. 546-34.

Redaktor naczelny przyjmuje w czwartki, piątki, od godz. 12 — 14.

Sekretarz redakcji przyjmuje codziennie od godz. 11 — 12.

Biuro ogłoszeń — Starowińska 4.

Dział sportowy tel. 543-58.

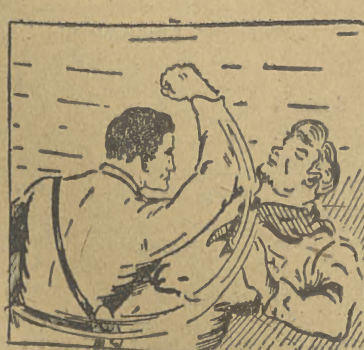
Redaguje Komitet.

Drukarnia RSM „Prasa”.

Nr. zam. 87

B-95164

Rys. Andrzej Mar



25. W pewnej chwili plutonowy oparł głowę o krawędź stołu. Mężczyzna przysunął się jeszcze bliżej. Jędrzek czuł, jak palce nieznajomego sięgają do pochwy pistoletu za wieszanej na nasie. Nieznacznie

opuścił rękę w dół i zacisnął pięść. Jeszcze moment... 26. Nagle Stanek poderwał się i z całej siły grzmotnął draba w podbródek. 27. Mężczyzna runął na brodek izby, ale błyskawicznie stanął z no-

wrotem na nogach — i skoczył ku drzwiom. Zanim plutonowy wyrwał pistolet z pochwy — nieznajomego już nie było. Na krześle pozostawiała przewieszona tylko przez poręcz kurtka.

28. Jędrzek wybiegł przed dom. Ani w obejściu, ani na drodze nie było nikogo. Plutonowy wrócił do izby i wziął pozostawioną przez mężczyznę kurtkę. — Przynajmniej to, mrknął — może w ten sposób znajdziemy jakiś ślad.

ECHO SPORTOWE

Staszek Marusarz „fruwał“

na otwarciu skoczni w Dol. Kościeliskiej

Utalentowana młodzież depcze po piętach mistrzom

(Telefonem od specjalnego wysłannika)

KIEDY popularny spiker zakopiański, niegdyś doskonały narciarz, Zdzisław Motyka zapowiedział skok Staszka Marusarza, tłumy zebrane wokół wybiegów skoczni w Dolinie Kościeliskiej zamaryły z emocji. Skakał przecież najlepszy narciarz Polski, triumfator na dziesiątkach skoczni europejskich. Jego skok otwierał pierwszy w tym roku konkurs skoków w Tatrach. Czwartkowy konkurs był zarazem otwarciem skoczni w Dolinie Kościeliskiej. Skocznie projektował i wybudował skoczek Marusarz, najwybitniejszy nasz fachowiec w tej dziedzinie.

Jawne sędziowanie nie będzie na razie wprowadzone

Na ostatnim zebraniu sędziów bokserskich KOZB, które odbyło się z udziałem przewodniczącego WWSS PZB, kpt. Neudinga, omawiano między innymi sprawę jawnego sędziowania. Kpt. Neuding oświadczył, że ze względu na to, iż PZB jest zrzeszony w AIBA, musi podporządkować się przepisom tej federacji i nie może samowolnie wprowadzać jawnego sędziowania, bowiem jest to sprzeczne ze statutem AIBA.

Mimo wszystko, PZB przyjął pierwszy projekt jawnego sędziowania, rozpoczęty w Krakowie, pod rozprawę i postanowił przeprowadzić w tym celu ankietę w poszczególnych okręgach. W chwili obecnej, jawne sędziowanie na zawodach nie może mieć miejsca, ale wskazane jest ono na zawodach nieoficjalnych t. j. treningach, obozach, zawodach propagandowych itp.

Mistrzostwa klasy A w koszykówce żeńskiej

W dalszym ciągu rozgrywek o mistrzostwo klasy A w koszykówce żeńskiej, uzyskano następujące wyniki: Kolejjarz — Górnik Wieliczka 24:17 (8:0), Gwardia — Krowodrza 28:11, 11:3, Ogn. Cracovia — AZS 41:24 (16:12).

Dziś t. j. w niedzielę, 8 bm. w sali WUKF przy ul. Manifestu Lipowego, o godzinie 16-tej odbędzie się pierwsze spotkanie w 2 rundzie o mistrzostwo klasy A w piłce koszykowej drużyn męskich.

Wasił i Michał mieszkali we wspólnym pokoju w szóstym baraku. Stąpając na palcach, Wasił podkraść się do drzwi, na których wisiała miedziana tabliczka, wykonana własnoręcznie przez lokatorów: „Br. W. i M. Pierwuchinowie. Przyjmują w dowolnych godzinach po zmianie. Uprasza się o pukanie do drzwi“. Z pokoju dolatywało melancholijne brzdąkanie. Nie ulegało najmniejszej wątpliwości, że to Misza, leżąc na łóżku, bawił się z nudów mandoliną.

— Waśka! — szepnął Misza, kiedy brat, jak gdyby nigdy nie, wszedł z obojętną miną do pokoju. — Umieram... — Wyciągnął się na łóżku, udając trupa, potem skoczył na równe nogi, objął brata za szyję, krzycząc z radości: — Waśka, diable jeden! Skąd się tu wziąłeś?... Waśka!... — Niemal w tej samej chwili radość przeszła w niepokój: — Może w domu coś złego się stało?

Wasił wzruszył tylko ramionami i, w dalszym ciągu udając niezwykle spokojny, włożył na stołek, zdjął wiszące na ścianie czarne rękawice bokserskie, które udało mu się kupić podczas ostatniego pobytu w Gornozawodzku, i rzucił je na łóżko brata.

— Możesz je uważać za swoje! — rzucił lakonicznie. — Co takiego? — nie zrozumiał Misza. — Strzał był stosunkowo celny... — Jaki strzał? — nie od razu domyślił się Misza. Po tem twarz jego ściągnęła się, jasne oczy zwięzły się, a wargi zacisnęły.

— Skąd wiesz? — Należę herbaty, — rozkazał Wasił.

Powiesił nad łóżkiem swoją strzelbę, zdjął kurtkę i sweter i poszedł się myć. Kiedy wrócił, znalazł na stole kubki z nalaną herbatą i kilka kanapek na talerzyku. Usiadł, wypił w milczeniu dwa kubki i dopiero wówczas uśmiechnął się.

— Wygląda na to, Michale Sidorowiczu, że ciekawi was historia waszego strzału?

ziemią. Dobrze stylowo wypadli Klamerus, Tajner, Froncz, Tadeusz Kaczmarczyk i Józkowy. Dobrze skakali zawodnicy ze Spójni z Nowego Targu, którzy nie mieli słabych punktów w swojej ekipie.

Skoki odbyły się w ciężkich warunkach. Gwałtowne porywy wiatru wdzierały się w wąską przesiekę leśną, w której zbudowano tę piekarną, prawdziwie po norwesku trudną skocznię — dzieło Stanisława Marusarza.

Pięściarze Pafawagu zwyciężają Gwardię 8:6

Towarzyskie spotkanie pięściarskie, rozegrane ostatnio w Krakowie między drużynami Pafawagu (Wrocław) i Gwardią (Kraków), zakończyło się zwycięstwem gości w stosunku 8:6.

Za wyjątkiem wagi półciężkiej i ciężkiej, zawody stały na dobrym poziomie i przyniosły szereg emocjonujących i ciekawych walk. Na leży do nich przede wszystkim spotkanie Czajkowski — Kalita oraz Matula — Piątkowski.

Wrocławianie przewyższali na ogół miejscowych techniką i kondycją. Najsilniejszymi punktami w drużynie gości byli: Faska, Czajkowski, Kucharski i walczący obecnie w Pafawagu, wychowanek Gwardii, Matula. Z miejscowych najlepiej wypadli: Kalita i Chodorowski.

Wyniki techniczne: w muzeum Wojtyśiak (G) wobec nadwagi Faski (P), zdobył punkt walkowerem. W walce towarzyskiej, mimo ambitnej postawy krakowianina, zwyciężył Faska.

W kuguciej, z powodu nadwagi Kality (G), Czajkowski (P) wygrał w. o. W spotkaniu towarzyskim, po ciekawej i na dobrym poziomie stojącej walce, zwyciężył również Czajkowski.

W piórkowej Kucharski (P) pokonał na punkty Sojkę (G), który źle rozwiązał walkę taktycznie.

W lekkiej walka nie odbyła się, ponieważ obie drużyny nie wystawiły zawodników.

W półśredniej Kaczor (P) zwyciężył Piątkowskiego (G).

W średniej zacięta walka między Matulą (P), a Chodorowskim (G), przyniosła zwycięstwo pięściarzowi Gwardii.

W półciężkiej Krupiński (P) pokonał w 2 rundzie przez t. k. o. Milczanowskiego (G).

W ciężkiej Żbik (G) zwyciężył nieznacznie na punkty Snyka (P).

Sędziowali w ringu mjr Strasser, punktowali: Mikołajczyk, Kowaliński i Pietrzykowski.

Reprezentacja CRZZ na ringu paryskim



DOKĄD DZIŚ PÓJDIEMY?

Program imprez sportowych

Dzisiejsza niedziela w Krakowie obfituje w liczne i ciekawe imprezy sportowe. Walczący będą siatkarze, koszykarze, bokserzy, pływacy, zapasnicy i ping-ponściści.

Na sali krakowskiego Ogniska odbędą się dalsze interesujące rozgrywki w turnieju siatkówki kół sportowych.

Ciekawe spotkanie rozegrają bokserzy z reprezentacją Łodzi. Również interesującą zapowiadają się zawody w tenisie stołowym, według terminu KOTZTS.

Szczegółowy program dnia dzisiejszego przedstawia się następująco.

PIŁKA SIATKOWA: Godzina 10. Sala gimnastyczna „Ognisko”: Wielki Turniej kół sportowych.

ZAPASY: Godz. 11.30. Hala przy ul. Zwierzynieckiej: Gwardia Bydgoszcz — Związkowiec Kraków.

KOSZYKÓWKA: Godz. 12. Sala WUKF przy ul. Manifestu Lipowego 27: Spójnia (Łódź) — AZS Kraków.

PLYWANIE: Godz. 17. Basen Ogniska przy ul. Krowoderskiej: Międzyokręgowe zawody pływackie Warszawa — Kraków.

BOKS: Godz. 18.30. Hala przy ul. Zwierzynieckiej: Łódź — Kraków.

TENIS STOŁOWY: Legia — Kolejjarz Sucha. Związkowiec Prądnik — Kolejjarz Sucha. Stal Chrzanów — Związkowiec Kraków.

Drużyna reprezentacyjna CRZZ na paryskim ringu podczas ostatniego występu. Na zdjęciu od lewej: Rutkowski, Grzelak, Nowara, Chychla, Sadowski, Seigala, Grzywoz i Kargier.

Wczasowicze pilnie śledzą przebieg turnieju krynickiego Cracovia — Legia 22:1

W PIĄTEK w nocy stacja lodowy wypełniła publiczność składająca się z wczasowiczów. Aktorami rozgrywek były Legia i Łódzki Włóknarz, oraz miejscowy KTH — Krakowska Gwardia. Pierwsze spotkanie przyniosło zwycięstwo warszawianom 7:2 (1:0, 3:0, 3:2), drugie zaś zakończyło się zwycięstwem KTH 8:0 (1:0, 5:0, 2:0).

Mecz Legia — Włóknarz był ostrą walką. Warszawianie, którzy poza Dolewskim nie mieli ani jednego trenującego na lodzie, okazali się zespołem lepiej kombinującym i bardziej wytrzymałym.

Większość bramek uzyskano po akcjach Dolewskiego. Zawodnik ten, prócz indywidualnych zagrań, stosował zupełnie nieźle podania prostopadzie, z których jego partnerzy wykorzystywali bramki. U Łódzian najlepiej przedstawiali się kadrowicze i bramkarz Makutynowicz. Bramki strzelił: Dolewski 3, Koperczyński 2, Świczar i Gintę po jednej. Ten ostatni w trzeciej tercji został znokautowany uderzeniem krążka w skroń, a szczęście bez groźnych następstw.

W MECZU Gwardzistów z kryniczanami, goście byli równorzędnie przeciwnikiem tylko w pierwszej tercji. W dwóch następnych spuchli.

Oczekiwany z zacięciem występ Smetaka w bramce zakończył się rozczarowaniem. Gra on wybitnie dla galerii.

PORANNY mecz Cracovia — Legia, który miał być pokazem prawdziwego hokeja, zakończył się miążdzącym zwycięstwem Krakusów 22:1. Warszawianie wy-

stąpili w tym spotkaniu bez Bronowicza w obronie oraz Świczarza i Dolewskiego, który uległ kontuzji.

Cracovia we wzmocnionym składzie zwyciężyła zupełnie bez trudu, poszczególnie tercje 4:0, 8:1, 10:0. Podszkaczającym objawem w drużynie krakowskiej jest ukazanie się nareszcie w jej ataku utalentowanych juniorów — Masaczyskiego i Korzeniaka. Przypuszczając należy, że odnowienie wyjazdu Cracovii na dobre.

JESLI Zw. KTH sądził, że mecz wygra wysoko, to rachuby ich zawiodły o tyle, że ŁKS przeciwstawił im równie szybką, jak i do brą grę.

Mecz zaczął się w bardzo szybkim tempie, a obydwie ataki przeprowadzały składne i szybkie kombinacje.

Bramkarz krynicki miał do 5 min. więcej strzałów, aniżeli Makutynowicz z ŁKS. Makutynowicz w 6 min. obronił dwa silne strzały Lewackiego, jednakże skapitulować musiał w pół minuty później przed jego skośnym strzałem, z którego Zw. KTH uzyskał prowadzenie. Ten sam zawodnik uzyskał dla Kryniczan dalsze dwie bramki, a Świczar zdobył jedną w tej tercji bramkę dla ŁKS.

W drugiej tercji Zw. KTH miał już znacznie mniejszą przewagę bramek. W tym okresie uzyskali bramki: w 6 i 10 min. Nowak dla Zw. KTH i Łapczyński w 17 min. dla ŁKS.

Ostatnia tercja była już zupełnie wyrównana, o czym świadczy również ilość zdobytych bramek, które dla KTH strzelił Csorich i Jezak, a dla ŁKS-Włóknarz Staszewski i Koczewski.

Sędziowali bardzo dobrze Eberhardt z Warszawy i Bielecki z Krakowa.

Dalsze wyniki turnieju kół sportowych w siatkówce

W turnieju kół sportowych w piłce siatkowej, uzyskano w dalszym ciągu rozgrywek następujące wyniki: Wodociąg — Jedn. Wojsk. 26:8, Centr. Miesna — ZOR 19:4, Włókn. — WPB 26:8, DP i T 2 — Supertomasyna 22:11, Podz. Pol. Telek. — C. H. P. Ch. 20:18, PBP 2 — Garbarnia nr 3 42:3, Biuro Transp. PCH — PPRK Ozek — Garbarnia nr 1 25:14, Ub. Społ. — PZZ 2 29:22, Fabr. Kopert — Sygnały 3 35:22, Wytw. Pap. Wart. — Szpital św. Łazarza w. o., DP i T — Centrala Miesna 2 32:15, Kolejjarz Warsz. Elektr. — Szpital Kobierzyn 31:23, Podzespół Telekom 1 — CZPN 44:10, Parowozownia Płaszów — Ub. Społ. w. o., Stal 3 — Woja Duchacka 2 w. o., PMT — Hartwig 25:21.

W konkurencji kobiet: Ubezp. Społ. — DOP i T — w. o., PZZ — Centr. Przem. Chem. 28:10.

ZIELONY Kamień
LIKSTANOW
TŁUMACZ
J. MICHAŁOWICZ

— Nie wygłupiaj się! — odparł ze złością brat. — Chcesz mnie nabrać i myślisz, że ci się to uda. A figo! Po co przyleciałeś do kopalni? W domu wszystko w porządku?

— Najzupełnie.

— A co z sianokosem?

— Nie będzie.

— Czego nie będzie?

— Sianokos... Ojciec sprzedaje krowę. Lidka dostaje tyle mleka na premię w kolchozie, że w domu wystarcza. W tych warunkach nie ma sensu trzymać krowy. Mama też poszła pracować do kolchozu — opiekuje się cielętami i musi się słuchać Lidki. Siostrzyczkę mamy — proszę siadać! Urodzą w kolchozie zapowiada się wspaniale. W ogóle, rozpędzili się, aż strach: przed żniwami chcą wykończyć budowę tamy na rzece. Elektrownię już wybudowali i pokryli blachą. Na jesień będą mieli elektryczność. Taką pięciolatkę zorganizowali, że trudno sobie wyobrazić!

— Długo jeszcze będziesz mnie męczyć! — nie wytrzymał Misza. — Daję słowo, przestanę z tobą rozmawiać! Wracaj skąd przyszedłeś, draniu jeden! Chcę spać! — I rozłoszczony Misza z pasją zaczął nakręcać budzik.

— Przestań, popsujesz mechanizm! — krzyknął Wasił, odbierając mu budzik. — Jutro dostajemy wspólny urlop. Nikita Fiodorowicz zgodził się zwolnić ciebie na sianokos.

Pamiętaj, żebyś się tylko nie wygadał, że sianokos nie będzie. Zrozumiano?

Było to ponad siły młodszego brata: Misza skoczył jak kot na Wasiła, powalił go na łóżko i schwycił za gardło.

— Mów wszystko w tej chwili! — sapał. — Albo ciebie zaduszę!

— Puść! — wykrztusił Wasił, wyrывая się Miszy. — Zamknij okno, musimy wszystko obgadać. Najpierw opowiedz, jak to było z tym pożarem. Dlaczego Paweł Piotrowicz leży chory w Końskiej Głowie?... Jaki, nie wiedziałeś o tym?

Kiedy Wasił opowiedział bratu co widział i czego się dowiedział od Pietuszy, a Misza poinformował go o wszystkich ostatnich pogłoskach, starszy brat skoczył z krzesła, zrobił kilka kroków po pokoju i ponuro spojrzał na Miszę.

— Nie wierzę! — krzyknął. Zastanawiał się jeszcze nad czymś przez chwilę i dodał:

— Musimy wszystko sprawdzić! — Sprawdz, jeśli potrafisz!

— Właśnie tym się z tobą zajmujemy... Rzecz jasna, wszystkiego na pewno nie uda nam się wyjaśnić, ale pewne rzeczy niewątpliwie przestaną być dla nas tajemnicą. Pójdziemy razem na „sianokos“. Towarzysz Kolasnikow liczy na nas.

— Kolasnikow? Rozmawiałeś z nim?

— Jeśli na nas liczy, to wynika z tego, że z nim rozmawiałem. Należy rozumować logicznie! Rozmowa braci przeciągnęła się długo. Kiedy się wreszcie skończyła, Wasił i Misza, nie zważając na późną godzinę, zaczęli się przygotowywać do drogi. Przygotowania te zaczęły się od tego, że bracia własnoręcznie nabili kilka naciągów naboju do karabinów. Wskazywało to na niebezpieczeństwo, że zamierzali zapolować na najgrubszą zwierzynę jaka trafiała się w bażenowskich lasach, które z dawien dawna cieszyły się sławą rajów dla myśliwych.